

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

TYGODNIK

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH
T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ HENRYKA GALLEGÓ

Nr. 3—4

Warszawa, 28 stycznia 1933 r.

R. LII (17)

PROTOKÓŁ

XIII Dorocznego Walnego Zgromadzenia T.N.S.W. w Warszawie
w dniu 12 i 13 stycznia 1933 r.

PIERWSZY DZIEŃ OBRAD W DNIU 12 STYCZNIA.

NABOŻEŃSTWO.

Dnia 12 stycznia o godz. 10 m. 30 nabożeństwo na intencję Zjazdu odprawił w kościele O.O. Kapucynów przy ul. Miodowej ks. Józef Kulesza, członek Zarządu Głównego T. N. S. W., przy licznych udziałach delegatów Kół T. N. S. W. oraz członków Zarządu Głównego. Po nabożeństwie ks. Kulesza przemówił do zebranych w podniosłych słowach, kreśląc wielkie zadania zrzeszonego nauczycielstwa, i życzył pomyślnych obrad.

POSIEDZENIE PRZEDPOŁUDNIOWE.

Uczestnicy Zgromadzenia.

Pierwsze plenarne posiedzenie Walnego Zgromadzenia rozpoczęło się o godzinie 11 m. 50 w sali gimnazjum państwowego im. T. Czackiego.

Na Walnem Zgromadzeniu reprezentowane były wszystkie Okręgi Towarzystwa i następujące Koła.

1) Z Okręgu *Krakowskiego*: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Częstochowa, Dębica, Jasło, Kielce, Kraków, Miechów, Mielec, Myślenice, Nowy Sącz, Ostrowiec Kielecki, Radom, Sandomierz, Sosnowiec, Tarnów, Wadowice, Zakopane i Żywiec, razem 21 Kół, t. j. 72.1% ogółu Kół Okręgu; 2) z Okręgu *Lubelskiego*: Biała Podlaska, Krasnostaw, Lublin, Puławy, Siedlce i Zamość, razem 6 Kół, t. j. 85,71% ogółu Kół Okręgu; 3) z Okręgu *Lwowskiego*: Drohożyn, Dubno, Jarosław, Kamionka Strumiłowa, Kowel, Lwów, Łańcut, Łuck, Przemyśl, Rzeszów, Sanok, Stanisławów, Tarnopol, Tłumacz i Zdobychów, razem 15 Kół,

BIBLIOTEKA MIEJSKA
w Radomiu

t. j. 41,66% ogółu Kół Okręgu; 4) z *Okręgu Łódzkiego*: Kalisz, Konin, Łódź, Pabjanice, Piotrków Trybunalski, Sieradz i Tomaszów Mazowiecki, razem 7 Kół, t. j. 66,66% ogółu Kół Okręgu; 5) z *Okręgu Poleskiego*: Brześć n/Bugiem i Kobryń, t. j. wszystkie Koła tego Okręgu; 6) z *Okręgu Pomorskiego*: Brodnica n/Drwęca, Gdynia, Uniew, Grudziądz, Kościerzyna, Nowe Miasto n/Drwęca, Świecie n/Wisłą, Tczew, Toruń i Tuchola, razem 10 Kół, t. j. 66,66% ogółu Kół Okręgu. 7) z *Okręgu Poznańskiego*: Bydgoszcz, Cieczno, Costyn, Grodzisk Poznański, Inowrocław, Jarocin Poznański, Kępno, Kościan, Krotoszyn, Leszno, Ostrów Poznański, Poznań, Rawicz, Rogoźno Poznańskie, Szamotuły i Września, razem 16 Kół, t. j. 59,26% ogółu Kół Okręgu; 8) z *Okręgu Śląskiego*: Bielsko, Cieszyń-Orłowa, Katowice, Królewska Huta, Mikołów i Rybnik, razem 6 Kół, t. j. 54,54% ogółu Kół Okręgu; 9) z *Okręgu Warszawskiego*: Białystok, Bielsk Podlaski, Drohiczyń, Costynin, Grodno, Milanówek, Mława, Ostrów Mazowiecka, Płock, Pułtusk, Sierpc, Skierniewice, Suwałki, Warszawa, Włocławek i Wołkowysk, razem 16 Kół, t. j. 69,56% ogółu Kół Okręgu; 10) z *Okręgu Wileńskiego*: Wilno, t. j. 20% ogółu Kół Okręgu; 11) z Kół, bezpośrednio podległych Zarządowi Głównemu: Gdańsk. W Walnem Zgromadzeniu uczestniczył również członek honorowy T. N. S. W., dyr. Paweł Sosnowski. Ogółem kart uczestnictwa, upoważniających do głosowania, wydano delegatom Kół 206, łącznie z członkami Zarządu Głównego, członkami Głównej Komisji Rozjemczej i Głównej Komisji Rewizyjnej 253 osobom.

Obrady Walnego Zgromadzenia otworzył prezes T. N. S. W., prof. dr. W. Sierpiński następującem przemówieniem:

PRZEMÓWIENIE PREZESA W. SIERPIŃSKIEGO.

Koleżanki i Koledzy!

Zagajając XIII-te Walne Zgromadzenie T. N. S. W., witam serdecznie wszystkie Koleżanki i Kolegów, którzy z różnych stron Polski na nasz Zjazd przybyli. Koledze Księdzu J. Kuleszy dziękuję serdecznie za odprawienie nabożeństwa, którem rozpoczęliśmy nasz Zjazd, oraz za podniosłe słowa, które do nas skierował; Panu Kuratorowi, oraz panu Dyrektorowi tutejszego gimnazjum, koledze E. Sopoćce, składam podziękowanie za udzielenie na nasz Zjazd sal szkolnych.

Tegoroczne nasze Walne Zgromadzenie odbywamy w nieco innym, niż zwykle, terminie. Wyjaśnię, co skłoniło Zarząd Główny do obrania takiego właśnie terminu. Oto wkrótce po zeszłorocznym Walnym Zjeździe niektóre Koła naszego T-wa wypowiedziały się za zwołaniem nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia jeszcze w ciągu ubiegłego roku. Za wnioskiem tym nie opowiedziała się wymagana przez nasz statut liczba Kół, ani też większość Zarządu Głównego. Biorąc jednak z jednej strony pod uwagę te życzenia niektórych Kół, a z drugiej strony nie chcąc powodować zbyt znacznych kosztów przez zwoływanie nadzwyczajnego Zjazdu, Zarząd Główny postanowił zwołać Zjazd Walny z przyspieszonym, lecz takim terminie, aby zgodnie ze Statutem mógł być uważany za zwyczajne doroczne Walne Zgromadzenie. Licząc się z ostatnimi zmianami w rozkładzie ferij szkolnych, Wydział Zarządu Głównego wybrał właśnie datę dzisiejszą.

W związku z przyspieszonym terminem Walnego Zebrania, jako też warunkami, w jakich się ono odbywa, zaniechaliśmy tym razem uroczystej formy jego otwarcia na posiedzeniu inauguracyjnym.

Czasy obecne, niezmiernie dla nauczycielstwa ciężkie, nie nastrajają nas bynajmniej na ton uroczysty. Mamy też do omówienia i załatwienia na naszym Zjeździe wiele naszych spraw wewnętrznych, często wywołujących wśród nas znaczne różnice zdań.

Z tych wszystkich względów Wydział Zarządu Głównego postanowił uważać obecny Walny Zjazd, jako poświęcony wyłącznie sprawom wewnętrznej organizacji Towarzystwa i, wobec pominięcia uroczystej formy otwarcia Zjazdu, nie zapraszać przedstawicieli władz, instytucji i organizacji, o czym powiadomiliśmy zarówno Pana Wiceministra K. Pierackiego, jak i Pana Kuratora I. Pytlakowskiego. Zamiast zaś referatów ogólnych, które były wygłaszane na naszych zebraniach inauguracyjnych, będą wygłoszone referaty fachowe na poszczególnych sekcjach.

Od czasu ostatniego naszego Walnego Zjazdu zmarli następujący członkowie naszego Towarzystwa: ś. p. Prof. Adam Antoni Kryński, członek honorowy T. N. S. W., ś. p. Filip Schmidt z Gostynina, ś. p. Zygmunt Wojtanowicz z Jarosławia, ś. p. Władysław Dumański z Kcyni, ś. p. ks. Teodor Czerwiński z Kielc, ś. p. Jan Czubek z Krakowa, ś. p. Jan Kowalikowski z Krakowa, ś. p. dr. Leon Kulczyński z Krakowa, ś. p. Antoni Abramowicz z Lublina, ś. p. ks. Mikołaj Przywara ze Starego Sącza, ś. p. Mieczysław Pulman z Wilna i z Warszawy: ś. p. Ludmir Chmielewski, ś. p. Władysław Cetnarowicz, ś. p. Ignacy Dąbrowski, ś. p. Tadeusz Joteyko, ś. p. Wanda Jucewicz, ś. p. Władysław Rzepko, ś. p. Józef Szczepański i ś. p. Zofia Ślosarska.

Po zakończeniu swego przemówienia prezes wezwał obecnych do zgłaszania poprawek do protokołu Walnego Zgromadzenia, odbytego w 2 i 3.IV 1932 r. w Warszawie. Protokół ten był przyjęty zgodnie z art. 51 Statutu przez Zarząd Główny i ogłoszony w Nr. 12—13 „Przeglądu Pedagogicznego” z dnia 16 kwietnia 1932 r. Poprawek nie zgłoszono.

Następuje odczytanie przez Sekretarza Generalnego kol. T. Mikułowskiego depesz z życzeniami owocnych obrad, jakie przesłali Walnemu Zjazdowi T. N. S. W. b. Kurator i członek honorowy Towarzystwa, Bernard Chrzanowski, Prezes Okręgu Śląskiego T. N. S. W. kol. Jan Wielebiński, członek Zarządu Głównego, doc. dr. Zenon Klemensiewicz i inni.

Kol. Prezes udziela głosu Sekretarzowi Generalnemu celem wygłoszenia sprawozdania.

Kol. dr. M. Szyszko z Krakowa prosi o udzielenie mu głosu w sprawie zmiany porządku obrad Zjazdu.

Przewodniczący zwraca uwagę kol. Szyszce, iż porządek obrad został ustalony przez Zarząd Główny, ogłoszony w „Przeglądzie Pedagogicznym” w wymaganym przez Statut terminie i nie może być zmieniony bez decyzji Walnego Zgromadzenia. Gdy jednak kol. Szyszko w dalszym ciągu domaga się głosu w tej sprawie, przewodniczący odwołuje się do Walnego Zgromadzenia i poddaje pod głosowanie wnioszek kol. Szyszki o zmianę porządku obrad. Wniosek ten olbrzymią większością głosów bez dyskusji odrzucono.

Kol. M. Szyszko prosi o zapisanie do protokołu, iż odmówiono mu głosu w sprawie porządku obrad i zapytuje, czy nie zostaną wysłane depesze do Rządu.

Prezes prof. dr. W. Sierpiński wyjaśnia, iż na obecnym Walnym Zgromadzeniu z powodu jego czysto wewnętrzno-organizacyjnego charakteru żadnych depesz Prezydium nie zamierza wysyłać.

Sekretarz Generalny kol. T. Mikułowski wygłasza uzupełniające sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego za czas od ogłoszenia w Nr. 37 z dn. 15 grudnia 1932 r. „Przeglądu Pedagogicznego” sprawozdania rocznego.

PRZEMÓWIENIE SEKRETARZA GENERALNEGO.

Na wstępie mówca przedstawił przebieg odbytej niedawno w dn. 22 grudnia r. ub. delegacji członków Zarządu Głównego do P. Wiceministra K. Pierackiego, z którym omówiono najważniejsze zagadnienia, dotyczące nauczycielstwa szkół średnich i przedstawiono postulaty T. N. S. W. w tych sprawach.

Przebieg posłuchania ogłoszony został w numerze 1—2 „Przeglądu Pedagogicznego” z r. b., który delegaci otrzymali w dniu Walnego Zgromadzenia. Tu mówca streszcza krótko postulaty, wysunięte w czasie audjencji.

Charakter audjencji u P. Wiceministra nacechowany był życzliwością z jego strony. P. Wiceminister uważnie wysłuchał argumentów delegacji i uznał je za poważne i za zasługujące na rozważenie. W kilku sprawach P. Wiceminister udzielił szczegółowych wyjaśnień. Bliższe dane w tej sprawie referent obiecał przedstawić na właściwych komisjach. Z innych delegacji, odbytych już po wydrukowaniu sprawozdania rocznego, sprawozdawca wspomniał o bytności przedstawicieli Zarządu Głównego T. N. S. W. u P. Kuratora I. Pytlakowskiego w sprawie udzielenia sali w gmachu gimnazjum państwowego na Walny Zjazd, o interwencji w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w sprawie zatwierdzenia uchwał Komisji Norm i Wpisów dla szkół prywatnych, w Ministerstwie Skarbu w sprawie niewypłacania w ustawowym terminie zaopatrzenia emerytalnego, oraz w Ministerstwie W. R. i O. P. w sprawie subwencji dla domu wypoczynkowego dla młodzieży szkół średnich w Siankach. Sprawy te w większości zostały załatwione po myśli postulatów Zarządu Głównego. P. Prezes W. Sierpiński wraz z wiceprezesem T. N. S. W. kol. St. Kwiatkowskim w dniu 1 stycznia złożyli powinszowania P. Prezydentowi Rzeczypospolitej na zamku. Następnie p. Sekretarz Generalny zapoznał obecnych z organizacją tegorocznego Walnego Zjazdu, która różni się od porządku, przyjętego na ubiegłych Zjazdach. Mianowicie, celem zapobieżenia zbytnej różnorodności spraw, poruszanych na Komisjach zjazdowych; Zarząd Główny ustalił dla każdej Komisji jedno główne zagadnienie, odpowiednie Komisje Wydziału Zarządu Głównego, a niekiedy specjalnie zwołane konferencje opracowały referaty o tem zagadnieniu. Tak więc na komisji do spraw nauczycieli szkół państwowych doradca prawny Towarzystwa mgr. B. Jeziorski przedstawił wnioski, dotyczące ostatniego ustawodawstwa w sprawach szkół państwowych; w komisji do spraw nauczycieli szkół komunalnych, dyr. St. Tynelski omówi położenie prawne szkolnictwa komunalnego w świetle nowej ustawy o szkołach prywatnych na podstawie uchwał, powziętych przed dwoma dniami na posiedzeniu specjalnej komisji nauczycieli szkół komunalnych z udziałem delegatów, przybyłych na zaproszenie T. N. S. W. z różnych dzielnic Polski; w komisji do spraw nauczycieli szkół prywatnych dyr. A. Rondthaler wygłosi referat, opracowany na podstawie danych statystycznych, zebranych przez

POPIERAJCIE

FUNDUSZ SZKOLNICTWA POLSKIEGO

ZAGRANICĄ

zbiórka w dniach 1—10 lutego.

Koło Dyrektorów T. N. S. W., a ilustrujących obecny stan szkolnictwa prywatnego.

Nawiązując do drukowanego sprawozdania z działalności Zarządu Głównego, Sekretarz Generalny prcsi o wytaczenie pewnych w niem braków wobec postępiechu z jakim opracowywano to sprawozdanie. Pierwotnie bowiem przewidywano zwołanie Walnego Zgromadzenia w końcu stycznia podczas przerwy pomiędzy półroczami. Z chwilą jednak zmiany terminu końca półroczia i zniesienia małych wakacyj Zarząd Główny postanowił zwołać Zjazd w terminie wcześniejszym, a wskutek tego brakło czasu na dokładne opracowanie drukowanego sprawozdania. Przedewszystkiem więc brak w niem pełnej liczby członków w poszczególnych Kółach T. N. S. W., co tłumaczy się niedostarczeniem przez niektóre Koła potrzebnych danych. Mówca nie ukrywa, iż liczba członków T. N. S. W. w bieżącym roku zmalała, nie tak jednak znacznie, jak w roku ubiegłym. Prawdopodobnie ubyłoby około 500 członków. Głównym motywem wystąpień nauczycieli z szeregu Towarzystwa, sądząc z doniesień Kół, była zbyt wysoka składka, której opłacanie dla wielu nauczycieli stawało się trudnem, niewątpliwie, dużą rolę w stosunku do zjawiska zmniejszania się liczby członków odegrało panujące w dobie obecnego kryzysu zniechęcenie do pracy społecznej i organizacyjnej, a także, czego nie można ukrywać, na niektórych terenach — popłoch, wywołany przez agitację pewnych czynników w łonie T. N. S. W., szerzących niesłuszną opinię o politycznem jakoby stanowisku Zarządu Głównego T. N. S. W.

W związku z tem niektóre Koła występują z żądaniami *reorganizacji* Towarzystwa i *zmiany jego ideologii*. W zakresie reorganizacji żądają one większego głosu prowincji w sprawach Towarzystwa, oraz rozbicia T. N. S. W. na 4 autonomiczne sekcje: prywatnych i państwowych szkół średnich ogólnokształcących, prywatnych i państwowych szkół zawodowych. Formalny jednak wniosek o zmianę Statutu nie został zgłoszony w przepisany statutowo na niewłaściwą, zdaniem mówcy, drogę, w jakiej zostały zgłoszone; rozpatrywana na tegorocznem Walnem Zgromadzeniu. Żądania reorganizacji Towarzystwa nie zostały dotąd formalnie rozpatrzone przez Zarząd Główny ze względu na niewłaściwą, zdaniem mówcy, drogę, w jakiej zostały zgłoszone; rozpatrywane na Prezydium budziły szereg wątpliwości. Słuszne wydaje się uwzględnienie w większej, niż dotąd, mierze głosu prowincji, jednakże głos ten powinien do Zarządu dochodzić przedewszystkiem drogą przez Zarządy Okręgowe; ta droga, zdaniem referenta nie została dotąd jeszcze tak wydatnie wyzyskana, jakby na to pozwalały przepisy Statutu.

Rozkucie Towarzystwa na cztery autonomiczne Sekcje budzi bardzo poważne wątpliwości z punktu widzenia, tak ważnej dzisiaj, spójności T. N. S. W.

Co się tyczy zmiany ideologii T. N. S. W., to wyczuwa się tendencję pewnej grupy członków nadania Towarzystwu piętna wyraźnie politycznego. Tymczasem całą siłą Towarzystwa, skupiającego w swych szeregach ludzi o rozmaitych poglądach politycznych, jest właśnie jego apolityczność, wyraźnie zastrzeżona przez Statut, zatwierdzony przez władze państwowe. Apolityczność ta nie jest tylko frazesem, fikcją, lecz istotą, jednym z podstawowych postanowień Statutu, i tej apolityczności Zarząd Główny ściśle przestrzegał. Tymczasem zarzuca się Zarządowi Głównemu negację polityczną; ale zarzutu tego nikt jednak nie potrafił poprzeć faktami. Mówca przypomina, jako na poprzednim kwietniowym Walnym Zjeździe, gdy wzniesiono okrzyk: „Niech żyje Rząd Polski!”, podchwycili go spontanicznie wszyscy członkowie Zarządu. Nie był to bynajmniej sztuczny gest, lecz wyraz prawdziwych uczuć, jakie okrzyk ten budzi w każdym członku Zarządu Głównego.

Zbyt długo walczyliśmy o własne Państwo, o własny Rząd Polski, żebyśmy mieli nie odczuwać w całej pełni jego wielkiej wartości. To też gotowi jesteśmy zawsze nie tylko bardzo chętnie, ale z całym zapalem poprzeć wszelkie poczynania naszych władz oświatowych, zmierzające do dobra szkolnictwa. Czyż z tego wynika że nie przysługuje nam prawo swobodnego omawiania tych zarządzeń, których celowość budzi w nas pewne wątpliwości? Nie spełniłbyśmy chyba naszych obowiązków organizacyjnych, gdybyśmy przed tem się uchylali! Tak zresztą rozumieją swą rolę także i inne organizacje nauczycielskie. Przykładem może być choćby ostra kampanja, przeprowadzona świeżo przez Związek Nauczyciel-

stwa Polskiego wobec rozporządzenia, które znówelizowało Pragmatykę, a które przecież stało się prawem obowiązującym. Jest rzeczą ciekawą, że niektóre Koła opozycyjne w T. N. S. W. domagały się od nas właśnie zaostreżenia tonu; tak np. półtora roku temu jedno z Kół T. N. S. W. wywołało coś w rodzaju małej rewolucji, domagając się, by Zarząd Główny zorganizował sejm nauczycielski przeciw obniżce poborów. Na tę drogę nie poszliśmy, uważaliśmy ją za demonstrację antyrządową, nie prowadzącą wcale do celu.

Jesteśmy bowiem zdania, że prawo krytyki i omawiania postanowień Rządu obwarowane jest pewnymi granicami. Granice te wskazane są w Pragmatyce Nauczycielskiej dla nauczycieli szkół państwowych; dla wszystkich wogóle nauczycieli, granicą taką jest *lojalność*, nie lojalność „swoistego typu”, o jaką nas pomawiają, lecz zwyczajna, prosta lojalność. Tej lojalności sprzeciwiałoby się, naszym zdaniem, np. żądanie takich zarządzeń ze strony Rządu, które przekraczają granice jego możliwości. Nielojalnym byłoby również, gdybyśmy np. rozgłaszali wiadomości, które otrzymaliśmy, jak się to niekiedy zdarza, w charakterze poufnym. To byłoby sprzeczne ze zwykłą lojalnością. Bywa coprawda także lojalność swoistego typu: gdy np. Koło, zarzucające Zarządowi Głównemu stanowisko przeciwrządowe, żąda od niego ostrzejszych wystąpień przeciw Rządowi, albo gdy Koło nie płaci składek, należnych statutowo Zarządowi Głównemu, tylko dlatego, że nie darzy go sympatją. Takiej lojalności ani wobec Rządu, ani wobec własnych członków Zarząd Główny nie uprawia i nie zamierza uprawiać (oklaski).

Przeciwnicy Zarządu Głównego głoszą, iż władze szkolne nie chcą z nami rozmawiać. Byli nawet tacy, którzy opuścili nasze szeregi, sądząc, iż w związku z incidentami na poprzednim Zjeździe ich praca na terenie T. N. S. W. może im nadać niepożądane piętno polityczne. Wszystkie te pogłoski i zarzuty są niesłuszne, wywołały jednak pewien popłoch wśród członków, co bynajmniej nie ułatwia pracy Zarządowi Głównemu.

Opierając się na faktach, musimy stwierdzić na podstawie sprawozdań Okręgów i Kół, iż wbrew tendencyjnym pogłoskom stosunek władz szkolnych do T. N. S. W. jest naogół życzliwy. Nie znaczy to, żeby można zaprzeczyć, iż tu i ówdzie zdarzają się drobne tarcia. Zdarzały się też wypadki przenoszenia na inne miejsce służbowe członków T. N. S. W., znane są jednak fakty bodaj liczniejsze przeniesień nauczycieli, należących do innej organizacji. Zarzut, jakoby władze szkolne nie chciały rozmawiać z Zarządami T. N. S. W., jest niesłuszny. Z wielu przytoczonych faktów wynika, że jest przeciwnie. Podkreślając to z radością, mówca zaznacza, iż wstąpiłby mu było, gdyby na Walnem Zgromadzeniu T. N. S. W. mogły być pod tym względem jakiekolwiek wątpliwości. Mówca nie wyobraża sobie bowiem takiej sytuacji w Polsce, aby naczelne władze szkolne, które przyjmują delegacje nauczycielskie mniejszości narodowych, jak ukraińskie i żydowskie, mogły odmówić rozmowy z przedstawicielami polskiego stowarzyszenia nauczycielskiego, stowarzyszenia tej miary, jak T. N. S. W.

Na zakończenie sprawozdawca wyraża pragnienie aby Walne Zgromadzenie osadziło działalność Zarządu Głównego nie na podstawie podejrzeń o takie lub inne zapatrywania, ale na zasadzie tego, co Zarząd ten uczynił dla dobra Towarzystwa i nauczycielstwa. Dla niektórych członków zmiana ideologii Towarzystwa to zmiana osób w Zarządzie Głównym. Otóż mówca wskazuje, że choć Statut nasz zaleca powolne, ewolucyjne zmiany personalne w Zarządzie przez coroczne kończenie się kadencji pewnej liczby członków, to jednak rzeczywistym gospodarzem T. N. S. W. jest Walne Zgromadzenie, które może w każdej chwili uchwalić votum nieufności dla całego Zarządu Głównego, czy dla poszczególnych osób, po wykazaniu szkodliwej ich działalności. Wówczas Zarząd Główny ustąpi niezwłocznie, poddając się karnie woli większości, ale nie ustąpi przed pogróżkami. (Oklaski i protesty).

Mówca żywi nadzieję, że po przeprowadzeniu dyskusji i wysłuchaniu krytycznej oceny działalności Zarządu Głównego w okresie sprawozdawczym na terenie Komisji-Matki nastąpi porozumienie i zgoda co do wyboru Zarządu który będzie mógł twórczo pracować dla dobra Towarzystwa i dla rozszerzania jego wpływów. Gdyby jednak zgoda nie nastąpiła, a większość wypowiedziała się przeciwko obecnemu Zarządowi, ten naturalnie ustąpi. Wówczas na członkach,

należących do mniejszości, leży obowiązek nieopuszczania szeregów Towarzystwa, ale dalszej jeszcze bardziej wyleżonej pracy dla dobra nauczycielstwa.

Mówca kończy swe przemówienie wezwaniem obecnych do zachowania szacunku dla instytucji, której są członkami, w imię wielkiej roli, jaką odegrało T. N. S. W. w dziejach polskiego szkolnictwa i polskiej nauki, w imię tej sumy bezinteresownych wysiłków pracy, której dokonali nasi poprzednicy i obecni pracownicy dla dobra Towarzystwa.

Walne Zgromadzenie ma prawo zamiast obecnych wprowadzić do Zarządu innych ludzi, ale ma i obowiązek zachować szacunek dla tradycji T. N. S. W. i dla roli, jaką mu spełnić wypadnie w przyszłości. (Okłaski).

Kol. E. Garbicz z Bydgoszczy prosi o udzielenie mu głosu w sprawie nagłej, Prezes odmawia, rezerwując mu miejsce podczas dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu Głównego, które jest przewidziane w dniu następnym.

Zabiera głos, jako sprawozdawca, Skarbnik Zarządu Głównego, **kol. Wł. Kopczewski**.

SPRAWOZDANIE SKARBNIKA ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Kol. Wł. Kopczewski, skarbnik Zarządu Głównego, na początku przemówienia przedstawił zebrany rozwój i trudności sytuacji finansowej Towarzystwa w ciągu 13 lat, t. j. od czasu, odkąd jest skarbnikiem Zarządu Głównego. Z początku nie było wcale budżetu, nie było i planu finansowego. Trzeba je było stworzyć. Później przyszły trudności, związane ze spadkiem waluty, a obecnie znowu są trudności w związku z ogólnym kryzysem finansowym społeczeństwa. Pierwsze zostały pomyślnie pokonane, mówca ma nadzieję, że i obecne trudne chwile Towarzystwo przetrwa, tem bardziej, iż majątek Towarzystwa nie tylko nie uległ zmniejszeniu, lecz znacznie się zwiększył.

W przedstawionym przez siebie bilansie skarbnik wyodrębnił 2 sprawozdania i 2 preliminarze: pierwszy dotyczył wydatków i wpływów administracyjnych, a drugi — specjalnych; pierwszy przeznaczony jest na to, aby prowadzić wszystkie agendy Towarzystwa, jest zatem konsumpcyjny, w drugim uwidocznił jest wzrost majątku Towarzystwa.

Skarbnik nie przedstawia w roku bieżącym bilansu całego Towarzystwa z uwzględnieniem Kół i Okręgów, gdyż krótki termin, jakim rozporządzał do zestawień, oraz brak bilansów z poszczególnych jednostek organizacyjnych nie pozwoliły na tę pracę.

Mimo to można przypuszczać, iż majątek, będący w zarządzie Kół i Okręgów, nie uległ zmniejszeniu, natomiast majątek, administrowany przez Zarząd Główny, wzrósł w porównaniu z rokiem ubiegłym o 25.000 zł. i wynosi obecnie zł. 313.284.—

Następnie **kol. Wł. Kopczewski** omawia sprawę wysokości składki członkowskiej na rok bieżący i ze względu na ogólne ciężkie położenie materialne nauczycielstwa szkół średnich, oraz uwzględniając żądania pewnej liczby Kół — proponuje zmniejszenie składki administracyjnej do 1 zł. 50 gr. miesięcznie, a składki na fundusze specjalne do 50 gr. miesięczne.

Jako konsekwencję obniżenia składki Skarbnik zapowiada obniżenie uposażenia pracowników Biura Zarządu Głównego od 20% do 30% oraz zmniejszenie rozmiarów wydawnictwa „Przegląd Pedagogiczny”, który będzie wychodził w zmniejszonych rozmiarach i dłuższych odstępach czasu.

I jedno i drugie zarządzenie nie przyczyni się do rozwoju Towarzystwa, lecz skarbnik ma nadzieję, iż jest to chwilowe osłabienie działalności i może już w roku przyszłym Walne Zgromadzenie samo uznać za konieczne przywrócić dotychczasową wysokość składki członkowskiej, by nie zacieśniać ram działalności Towarzystwa.

Przechodząc z kolei do zobrazowania gospodarki finansowej wewnątrz Towarzystwa, skarbnik przedstawia zebrany bardzo groźny i niepożądany objaw, jaki zauważył w roku sprawozdawczym, mianowicie zaleganie Zarządów Kół z wpłacaniem składek należących Zarządowi Głównemu. Wprawdzie i przedtem zdarzały się wypadki zalegania ze składkami, lecz były one bardzo nieliczne i dotyczyły małych, słabych liczebnie Kół. W roku sprawozdawczym nie płacą Zarządowi i niektórym dużym Kółom. Dość powiedzieć, iż w chwili obecnej zalega ze składkami po-

nad 6 miesięcy 15 Kół z ogólną liczą 500 członków, a suma ich zaległości przekracza 8.000 złotych.

Niektóre zalegające ze składkami Zarządy Kół tłumaczą swą niewypłacalność obracaniem zebranych składek na inne cele, niestety, bez zgody Zarządu Głównego. Kołom, nie placącym należnych składek, Skarbnik wysyłał przypomnienia, których w ciągu roku wysłano 315, a gdy to pozostawało bez skutku, jako represję stosował wstrzymywanie wysyłki „Przeglądu Pedagogicznego”, co wywoływało często ze strony członków odpowiedni nacisk na niesprawnie działające Zarządy Kół.

Środki te naogół pomagały: wstrzymano wysyłkę „Przeglądu Pedagogicznego” 62 Kołom, obecnie już tylko 15 Kół nie otrzymuje organu. Na ogólną sumę 84.000 zł. wpływów od Kół — w grudniu r. ub. kiedy skrupulatnie zastosowano wspomnianą represję — wpłynęło od Kół 13.000 złotych.

Aby uregulować tę sprawę na przyszłość, t. j. zmusić Zarządy Kół do regularnego przysyłania Zarządowi Głównemu pobranych składek i aby odzwyczaić niektóre Zarządy od obracania funduszy, stanowiących własność Zarządu Głównego, na własne cele lokalne, Skarbnik proponuje imieniem pełnego Zarządu Głównego uchwalenie rezolucji, któraby dała prawo Zarządowi Głównemu energicznego ściągania swych należności. Rezolucja ta stanowi wykładnię art. 17 Statutu Towarzystwa i brzmi:

„Walne Zgromadzenie poleca Zarządowi Głównemu, aby ściśle pilnował ściągania i wpłacania przez Zarządy Kół składki członkowskiej według podziału, uchwalonego przez Walne Zgromadzenie w myśl art. 21 Statutu. W razie niewpływania składek do Zarządu Głównego ma być stosowane postanowienie art. 17b, pozbawiające praw członka osób, które przez 6 miesięcy nie opłacają składek. W konsekwencji tego ma następować likwidacja Kół, gdzie liczba członków z tego powodu spadnie poniżej statutowej liczby, lub gdzie wszyscy członkowie utracą prawa”.

Rezolucja ta zostanie zgłoszona na Komisji Budżetowej celem przeprowadzenia nad nią dyskusji i ewentualnego uchwalenia.

W końcu swego przemówienia Skarbnik zajął się rozpatrzeniem sprawozdań rocznych, jakie przesłały obecnie Zarządowi Głównemu Zarządy Kół T. N. S. W., i stwierdził na ich podstawie, iż życie organizacyjne w przeważnej liczbie Kół nie istnieje, pracy oświatowej czy samokształceniowej wogóle niema, natomiast wszędzie znajduje się bardzo znaczny odsetek nauczycieli, t. zw. dzikich, którzy nie należą do żadnej organizacji nauczycielskiej.

Taki stan rzeczy jest zły i musi w bieżącym roku ulec kardynalnej zmianie. Jeśli wskutek zmniejszenia składki członkowskiej siłą rzeczy dopuszczono osłabienie tętna działalności Zarządu Głównego, to wzamian musi być wzmocniona działalność najmniejszych komórek organizacyjnych, jakimi są Koła.

Mówca rozumie, iż warunki pracy w Kołach są niezwykle ciężkie, lecz ze względu na przeżywany obecnie historyczny moment w dziejach tworzenia się szkolnictwa polskiego wzywa wszystkie Koła do wytężonej pracy na terenie swych placówek organizacyjnych (Oklaski).

Kol. K. Gólczewski ze Lwowa odczytuje protokół Komisji Rewizyjnej z dokonanej lustracji ksiąg kasowych i dokumentów, która stwierdziła najwyższy porządek i zupełną prawidłowość w prowadzeniu rachunkowości Zarządu Głównego i wyraziła uznanie i podziękowanie Skarbnikowi, kol. Wł. Kopczewskiemu, i przedstawiła Walnemu Zgromadzeniu wniosek o udzielenie absolutorjum Zarządowi Głównemu. (Długotrwałe oklaski).

Na tem posiedzenie przedpołudniowe zamknęło.

OBRADY KOMISYJ.

Po południu tegoż dnia obradowały Komisje Walnego Zgromadzenia, a mianowicie:

1. Komisja do spraw szkolnictwa średniego państwowego, przewodniczył kol. T. Kaniowski.
2. „ do spraw szkolnictwa średniego komunalnego, przewodniczył kol. Fr. Niemiec z Warszawy.
3. „ do spraw szkolnictwa średniego prywatnego, przewodniczył kol. M. Tazbir z Warszawy.

4. Komisja skarbową i samopomocy koleżeńską, przewodniczył kol. dr. A. Mikułski z Krakowa.
5. „ wnioskowa, przewodniczył kol. prof. J. St. Bystron z Krakowa.
6. „ wyborczą (Matka), przewodniczył Prezes Tow. prof. W. Sierpiński.

Prace w komisjach trwały od godz. 17 do 20, poczem uczestnicy Zjazdu zgromadzili się w lokalu T. N. S. W. przy ul. Brackiej 18, gdzie w zabawie towarzyskiej mile spędzili czas do późna.

DRUGI DZIEŃ OBRAD W DNIU 13 STYCZNIA.

POSIEDZENIE PRZEDPOŁUDNIOWE.

O godz. 9 m. 30 przewodniczący, prezes Towarzystwa prof. dr. W. Sierpiński, otworzył posiedzenie i wezwał obecnych do zapisywania się do głosu w dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu Głównego. Ponieważ mimo dwukrotnego wezwania nikt nie zapisywał się do głosu, prezes udzielił głosu kol. dr. A. Mikułskiemu z Krakowa, jako przewodniczącemu Komisji Budżetowej, który odczytał protokół Głównej Komisji Rewizyjnej, zawierający wniosek o udzielenie absolutorjum Zarządowi Głównemu w sprawach finansowych i wyrażający podziękowanie skarbnikowi kol. Wł. Kopczewskiemu za jego pracę. Oba te wnioski zostały uchwalone jednogłośnie. (Oklaski).

Kol. P. Z. Dąbrowski ze Lwowa na wstępie wyjaśnia, iż jako członek-wirylista Zarządu Głównego nie chciał pierwszy zabierać głosu w roli opozycjonisty, lecz gdy nikt nie przemawia, podejmuje się tej roli, gdyż w dyskusji nie może się obejść bez krytycznego spojrzenia na dotychczasową działalność Zarządu Głównego.

Przedewszystkiem więc zarzuca Zarządowi Głównemu tendencyjną i niesłuszną interpretację Statutu. Przyznając, iż obowiązujący obecnie Statut zawiera cały szereg niejasności, które mogą być rozmaicie interpretowane, mówca uważa, iż wykładnia, jaką przyjął Zarząd Główny, ma na celu ograniczenie praw członków Towarzystwa.

Chodzi tu o art. 37, zawierający uprawnienia członków Towarzystwa co do zwoływania Nadzwyczajnych Walnych Zgromadzeń. Według brzmienia tego artykułu Statutu w miarę potrzeby na żądanie $\frac{1}{3}$ Okręgów lub $\frac{1}{4}$ wszystkich Kół, Zarząd Główny winien zwołać Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w ciągu 2 tygodni po otrzymaniu wniosku z zachowaniem właściwych terminów. W roku ubiegłym część Kół i Okręgów uważała za konieczne zwołanie Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa. Mówca uważa za zbyt czyste wyjeżdżać, o co tym Kołom chodziło, gdyż to jest rzeczą znaną, lecz zajmuje się w dalszym ciągu sprawą interpretacji wspomnianego artykułu, regulującego sposób przedstawiania żądań o zwołanie Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia. Wspomniane Koła i Okręgi uważały, iż uprawnienia, przyznane przez Statut Kołom i Okręgom, przysługują również i ich prawnie wybranym reprezentantom, t. j. Zarządom Kół i Okręgów. Taka interpretacja nie była dogodna dla Zarządu Głównego, to też, uciekając się do tych czy innych sposobów, przyjął interpretację, że przez wyrazy „Koło” i „Okrąg” należy rozumieć odpowiednio Walne Zgromadzenia Kół i Okręgów.

Ustalono jednocześnie pewną procedurę postępowania, polegającą na tem, że gdy Zarząd jakiegos Koła T. N. S. W., spostrzegłszy rażące faul pas Zarządu Głównego zapragnie zwołać Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa, obowiązany jest odnośną uchwałą przeprowadzić na Walnem Zgromadzeniu członków swego Koła, i wraz z porządkiem dziennym i motywami przestać ją Zarządowi Głównemu. Zarząd Główny, choć zainteresowany, zadecyduje, co uczynić z nadesłanym wnioskiem, i zadecyduje, oczywiście, na swą korzyść. Mówca uważa powyższą interpretację za niesłuszną, tem bardziej, iż art. 37 nie zawiera zastrzeżenia, że do zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia potrzebna jest zgoda Zarządu Głównego. Taka wykładnia Statutu uniemożliwia Kołom krytykowanie działalności Zarządu Głównego i prowadzi do dyktatury Zarządu Głównego. Ponieważ omawiana interpretacja art. 37 ma moc tylko przejściową, do chwili zwołania Walnego Zgromadzenia, które jest jedynym autorytatywnym interpretatorem Statutu, przeto mówca zwraca się do zebranych z propozycją o przyjęcie wykładni tego artykułu w sposób, jaki podał na jednym z posiedzeń Zarządu Głównego, autor Statutu, kol. Wł. Kopczewski. Uważał on mianowicie, iż zarówno Za-

rządy Kół i Okręgów, jak nawet i ich prezesi mają prawo według art. 37 występować w imieniu Kół i Okręgów.

W dalszym ciągu swego przemówienia kol. Dąbrowski zajmuje się wykładnią art. 68 Statutu, który zakreśla sferę działania Zarządu Koła do swego terytorjum. Opierając się na tym artykule, Zarząd Główny odmówił Kołom T. N. S. W. prawa porozumiewania się pomiędzy sobą w sprawach ogólnego znaczenia, obchodzących całe Towarzystwo. Zdaniem mówcy taka interpretacja jest sprzeczna z wymaganiami życia, gdyż byłoby nonsensem zmuszać Koła do ograniczenia swych zainteresowań do spraw tych kilkunastu osób, które stanowią dane Koło, a zabraniać im zajmować się sprawami ogólnymi. Proponuje więc, aby Walne Zgromadzenie wyjaśniło, iż ograniczenia terytorjalne dotyczą jedynie spraw interwencji personalnych, w sprawach zaś ogólnych zarówno Koła, jak i Okręgi mają prawo porozumiewania się wzajemnego nawet z pominięciem Zarządu Głównego i Okręgowego. Przeciwna wykładnia prowadzi do biurokratycznej zależności Kół od Zarządu Głównego i zabiera twórcą pracę w Kołach. Wreszcie mówca zastanawia się nad tem, dlaczego Zarząd Główny obrał taką krępującą interpretację, i widzi przyczynę tego w dążeniu do zachowania obecnego kursu w Towarzystwie i przeszkodzenia za wszelką cenę dążeniom do zmiany sytuacji w Towarzystwie.

Kol. Dąbrowski, rozpatrując działalność Zarządu Głównego, stwierdza, iż właściwie Zarząd nic nie zrobił dobrego dla Towarzystwa. Najjaśniejsza strona działalności w sprawozdaniu to liczba pozycji kancelaryjnych. W tej dziedzinie tak pracowitego człowieka, jak obecny sekretarz generalny, nie było w Zarządzie Głównym. Drugi punkt jasny, to praca Biura Porad Prawnych, ale i ta działalność była raczej papierowa, niż rzeczowa. Poza tem w drukowanym sprawozdaniu niema nic, szkoda pieniędzy na numer „Przeglądu Pedagogicznego”, zawierający sprawozdanie roczne. Na dowód tego, mówca odczytuje niektóre ustępy ze sprawozdania, dotyczące udziału Zarządu Głównego w Komitecie stypendyjnym im. ś. p. Ministra Śl. Czerwińskiego, oraz w Komisji Norm i w funduszu składek na okręt „Dar szkoły polskiej”, mające, jego zdaniem, stwierdzić, jak nikły był rezultat pracy Zarządu Głównego, w pierwszym wypadku sprawa nie została zrealizowana, a w drugim — chodzi o sprawy, interesujące jedynie Okrąg Warszawski, które z dobrym skutkiem można było powierzyć do wykonania Zarządowi tego Okręgu. Tymczasem w najważniejszych sprawach zawodowych (pragmatycznych i uposażeniowych) nie uczyniono nic, albo prawie nic. Były jakieś dwie delegacje: jedna u Dyrektora Departamentu, a druga u Wiceministra, i poza tem nic więcej. Zarząd obecny, oprócz osoby Skarbnika, kol. Wł. Kopczewskiego, nie dorósł do swego zadania, do jakiego został powołany, i winien ustąpić. Wczoraj mówca imieniem Zarządu Okręgu Lwowskiego postawił wniosek na posiedzeniu pełnego Zarządu Głównego o dobrowolne podanie się do dymisji. Wniosek ten nie został przyjęty, Zarząd Główny z uporem trzyma się władzy, której sprawować nie potrafi ze względu na swój skład personalny. Wobec tego mówca stawia wniosek o wyrażenie całemu Zarządowi votum nieufności.

Przewodniczący, prezes prof. dr. W. Sierpiński, stwierdza, iż przytoczone przez kol. Dąbrowskiego artykuły Statutu są istotnie niejasne, Zarząd Główny wzrucił się o ich interpretację do największych powag prawniczych w Polsce; nie jest winą Zarządu Głównego, iż nadesłane odpowiedzi nie są po myśli kol. Dąbrowskiego. Oczywiście, iż dotychczasowa wykładnia jest tylko tymczasowa i może być zmieniona przez Walne Zgromadzenie. Należy jednak zgłosić odpowiednie wnioski do Komisji Wnioskowej.

Sekretarz Gen. kol. T. Mikułowski odpiera zarzuty, postawione Zarządowi Głównemu przez członka tegoż Zarządu, kol. Dąbrowskiego. Najcięższy zarzut, jaki uczynił kol. Dąbrowski, to posadzenie go o samowolną a wykrętną interpretację Statutu, odbierającą Kołom swobodę wypowiadania się. Mówca pozwala na chwilę przypuścić, iż istotnie interpretacja art. 37 było mylna, a przeło krzywdząca, i zapytuje, czy Zarząd Główny wyzykszał ją, czy odmówił zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia pomimo wezwan przewidzianej 1/3 liczby Zarządu Kół (nie Walnych Zgromadzeń), lub 1/3 Zarządów Okręgowych? Okazuje się, iż na 200 zgórą Kół i 10 Okręgów za zwołaniem Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia opowiedziało się zaledwie 10 Kół i 2 Okręgi. Zatem nikt nie został pokrzywdzony, a uchylanie się od odpowiedzialności nie miało miejsca. Przeciwnie, idąc w myśl życzeń kolegów, pragnących zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia,

Zarząd Główny znacznie przyspieszył termin dorocznego Zjazdu, aby umożliwić im zgłoszenie votum nieufności.

Drugi zarzut kol. Dąbrowskiego natury statutowej, dotyczący ścisłego przestrzegania przez Zarząd Główny postanowień art. 63 Statutu, jest również, zdaniem Sekretarza Generalnego, niesłuszny, albowiem ograniczenia terytorjalne dla działalności poszczególnych Zarządów są konieczne celem uniknięcia chaosu organizacyjnego i utrzymania powagi Towarzystwa.

Jeśliby uwzględnić interpretację art. 37, proponowaną przez kol. Dąbrowskiego, to trzeba by się zgodzić na to, iż kilkunastu ludzi, stanowiących 3 Wydziały Zarządów Okręgowych, ma prawo i możność zmobilizować 6000 członków na Walne Zgromadzenie.

Mówca w dalszym ciągu swego przemówienia wyjaśnia, iż Zarząd Główny, pragnąc uchronić Towarzystwo od zbyt częstych wstrząsów, jakie niewątpliwie powodują Nadzwyczajne Walne Zgromadzenia, zwrócił się z prośbą o interpretację wspomnianego artykułu 37 Statutu do najwyższych powag prawnych i otrzymał od nich zgodną opinię. Tu Sekretarz Generalny odczytuje odpowiedź prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego dr. Kopczyńskiego, profesora prawa cywilnego Uniwersytetu Krakowskiego prof. Kumanieckiego, oraz profesora Uniwersytetu Warszawskiego dr. Wasiutyńskiego.

Ta właśnie sprawa była szczegółowo rozpatrywana na posiedzeniu Zarządu Głównego w dn. 29 maja i wówczas Zarząd Główny powołał Komisję z udziałem Kolegów z opozycji, która to Komisja, zgodnie opracowała interpelację, ogłoszoną w numerze 20 „Przeglądu”, a przyjętą prawie jednogłośnie na Zarządzie Głównym, przyczem głosowali za nią prawie wszyscy przedstawiciele opozycji. Odpada więc zarzut samowoli lub przypadkowej większości głosujących. Że przypomnienie postanowień tego artykułu było konieczne, stwierdza fakt wysłania przez jedno z Kół memorjału do Ministerstwa W. R. i O. P. z powołaniem się na swoje zasługi i z pominięciem całkowitem Zarządu Okręgowego, jak i Zarządu Głównego w sprawie, obchodzącej całe nauczycielstwo i poruszanej w memorjałach Zarządu Głównego. Mówca zapytuje, czy zyska powaga Towarzystwa, gdy coraz to inne Koło poza Zarząd Głównym będzie się zwracać do władz centralnych z nieuzgodnionymi, a może sprzecznymi żadaniami? Również wysyłanie okólników do wszystkich Kół T. N. S. W. jest przywilejem Zarządu Głównego, a nie powinny ich rozsyłać poszczególne Kola, nawołując do akcji ogólnej protestacyjnej czy jakiegokolwiek innej. Z drugiej strony niepodobna poszczególnym Kółom i Okręgom odmówić prawa wszczynania akcji ogólnej, musi to być jednak czynione w sposób, nie wywołujący anarchii. Kol. Mikułowski wyjaśnia inne drobniejsze sprawy, poruszone przez kol. Dąbrowskiego. Tak więc mówca przedstawia sprawę interwencji w Ministerstwie, których był cały szereg, szczególnie w kwestjach personalnych, wyjaśnia konieczność pomieszczenia w sprawozdaniu rocznym sprawy udziału Zarządu Głównego w Komitecie stypendyj im. ś. p. Ministra St. Czerwińskiego, omówienie akcji Komsji Norm Płac i Wpisu, jak również działalności Komitetu Zbiórki na Okręt, który powstał z inicjatywy Walnego Zgromadzenia T. N. S. W. w Gdańsku, w który tyle pracy włożył kol. St. Sumiński. Wszystko to były akcje, obchodzące całość T. N. S. W.

Kol. St. Sedlaczek z Warszawy zwraca uwagę, iż wyświetlenie zarzutu kol. Dąbrowskiego przez Prezesa Towarzystwa i Sekretarza Generalnego wykazało, iż nie powiedział on zebranym wielu rzeczy, o których, jako członek Zarządu Głównego, powinien był wiedzieć. To nasuwa cały szereg zastrzeżeń co do obiektywności wspomnianego mówcy. Między innymi kol. Dąbrowski zarzucał Zarządowi Głównemu niedość skuteczną obronę Pragmatyki Nauczycielskiej, a przecież wie on chyba, iż Związek Nauczycielstwa Polskiego również nic osiągnąć nie mógł, do czego wyraźnie przyznaje się w swym organie. Jest to najlepszy dowód, iż Rząd ma bardzo poważne powody, które każą mu nie liczyć się z opinią organizacyj nauczycielskich. Wykuwanie zaś z tego zjawiska zarzutów przeciwko Zarządowi Głównemu T. N. S. W. mówca uważa za niedość obiektywne.

Kol. poseł M. Szyszko z Krakowa w swoim przemówieniu podkreśla, iż w atmosferze obecnego zebrania wszyscy wyczuwają siarkę i proch, niema w niem jednak strategicznej myśli. Na Koło Krakowskie spada powszechne odium, iż wnosi ono na Walne Zgromadzenia ferment. To nie jest słuszne: delegaci krakowscy wnoszą życie w marazm, budzą to, co śpi, choć wielkie nosi imię. Zarzuca Sekretarzowi Generalnemu, iż wczorajszem swem przemówieniem źle przygotował dzi-

siejszą dyskusję, i zwraca się do obecnych z zapytaniem, czy nie mieli podobnego, jak on, uczucia, że spotkało ich coś p zykrego, gdy słuchali sprawozdania Sekretarza Generalnego (głosy: nie!) Następnie poseł Szyszko przypomina, jak wyglądało przemówienie Sekretarza Generalnego, dotyczące audjencji u Ministra, podkreślające ten cudowny moment, że pan Sekretarz Generalny dostał się do P. Wiceministra Pierackiego.

Mówca stawia zagadnienie, czy nauczycielstwo, skupione w T. N. S. W. reprezentuje jakąś wartość, czy też jest tworem, który roztopia się w słońcu łaski P. Wiceministra, i stwierdza, iż nauczycielstwo szkół średnich tworzy przyszłe społeczeństwo; szkoły wyższe nie urabiają już charakterów, gdyż otrzymują młodzież ze szkół średnich o ustalonych pogądach na świat. Ta rola, jaką spełnia nauczycielstwo, powinna być źródłem poczucia własnej godności i zaprowadzić tam, gdzie tworzą się nowe prawa, t. j. do współdziałania z Rządem. Wieńskie szare rzesze nauczycielstwa w ciężkiej codziennej pracy nasiakają często pesymizmem; wówczas z otuchą biegną ich myśli ku Zarządowi Głównemu, jako swemu obrońcy i przedstawicielowi. Tu mówca, zwracając się do Kłobuckiego Zarządu Głównego, kol. Wł. Kopczewskiego, mówi, iż, mając najwyższe uznanie dla jego posunięć finansowych, nie może zgodzić się z jego zdaniem, iż Zarząd Główny czerpie swą siłę od szarego pracownika prowincjonalnego, przeciwnie, jego zdaniem, Zarząd Główny powinien być tem źródłem siły dla swych członków w najdalejszych Kołach i winien interesy ich reprezentować. Tymczasem, co się dzieje? Oto Zarząd Główny T. N. S. W. jest nieobecny tam, gdzie wykują się wieńskie rzeczy dla szkoły polskiej. A mógłby tam być, powinien tam być. Mówca rozmawiał w tej kwestii z P. Ministrem Jędrzejewiczem (głosy: po co się pan chwali?) i wyczuł z jego słów, że Pan Minister docenia znaczenie T. N. S. W., nie może jednak z niem współpracować ze względu na atmosferę, jaka panuje w Zarządzie Głównym.

W dalszym ciągu mówca raz jeszcze prostuje opinię, jaka się wytworzyła o Koło Krakowskie, iż jest opozycją, w rzeczywistości jest cno nie opozycją, ale istotnym rdzeniem Towarzystwa, który wreszcie musi dojść do głosu. Być może, iż na tem Walnem Zgromadzeniu większość obecna odniesie nad niem zwycięstwo, lecz smutny to będzie triumf, bo istotne znaczenie w T-wie posiada nie większość, lecz poczucie słuszności. Niektórzy posadząją krakowian o chęć wicherzenia, o sięganie po władzę w Towarzystwie. Nieśluszny to zarzut, bo władza w T. N. S. W. nikogo nie nęci. Jeszcze stanowisko prezesa Towarzystwa może być odskocznią życiową, ale stanowiska członków Zarządu nie są karierą! (Hłas na sali). Należy do Zarządu wprowadzić tych, którzy umieją i chcą pozytywnie myśleć. Nie mając żadnych zastrzeżeń do poszczególnych osób, kol. Szyszko nie ma zaufania do Zarządu Głównego, jako całości, i kończy swę przemówienie wnioskiem o wyrażenie votum nieufności całemu Zarządowi Głównemu. (Okłaski).

Kol. poseł J. Kornecki zwraca uwagę na dziwny zbieg okoliczności, iż corocznie rozpoczyna swą pracę społeczną od walki z kol. Szyszką. Rok temu mówca walczył z nim na terenie Komisji Oświatowej Sejmu, gdzie poseł Szyszko był referentem Ustawy o ustroju szkolnictwa, którą zwalczało T. N. S. W., a popierał kol. Szyszko. Kol. Kornecki wyraża żal, że poseł Szyszko nie był wówczas członkiem Zarządu Głównego, gdyż prawdopodobnie inaczejby referował Ustawę szkolną w Sejmie. W dalszym ciągu mówca potwierdza fakt, iż najważniejsze dla szkół i nauczyciela ustawy decydują się bez udziału i wiedzy Zarządu Głównego T. N. S. W. Koło Krakowskie przypisuje winę tego stanu rzeczy Zarządowi Głównemu, zarzucając mu, iż nie potrafił zapobiec krzywdom, jakie stąd powstały. Tymczasem obiektywna prawda jest inna; o zmianie Pragmatyki nie wiedziały i inne związki nauczycielskie, które chwały się życzliwymi stosunkami z Ministerstwem W. R. i O. P. Czytamy o tem w „Głosie Nauczycielskim”, organie Związku Nauczycielstwa Polskiego. Zresztą samo Ministerstwo nie ukrywa faktu, iż inicjatywa zmiany Pragmatyki Nauczycielskiej wyszła nie od niego, lecz z tego samego źródła, skąd powstały zmiany Pragmatyki Urzędniczej. Koło Krakowskie stosuje metodę wytwarzania opinii, iż Ministerstwo nie zechce konerować z obecnym Zarządem Głównym, dopóki ma za prezesa człowieka i uczonego tej miary, co prof. W. Sierpiński, natomiast będzie z nim rozmawiało i spełni jego postulaty, gdy na czele T. N. S. W. stanie kol. poseł Szyszko. (Okłaski i śmiech na sali).

Kol. Kornecki opowiada, iż i jemu również dano do zrozumienia, że osoba

jego przeszkadza Ministerstwu W. R. i O. P. w porozumiewaniu się z T. N. S. W. Udał się przeto do P. Wiceministra Pierackiego z zapytaniem, czy jest rzeczą możliwą, aby polski minister oświaty uzależniał swój stosunek do organizacji nauczycielskiej od składu osobowego jej zarządu, czy możliwe jest, aby zarząd towarzystwa nauczycielskiego, wybrany przez prawomocne walne zgromadzenie, był dyskwalifikowany przez P. Ministra. Pan Wiceminister Pieracki oświadczył, iż podobne pogłoski są fałszywe.

Następnie kol. J. Kornecki prosił o opinię, jaką starają się wytworzyć przedstawiciele opozycji, iż Zarząd Główny może rozmawiać tylko z Ministrem, że konferencja z Dyrektorem Departamentu przynosi despekt Towarzystwu. To zupełnie mylny pogląd i nie powinien być wypowiadany nawet na wewnętrznym Zjeździe Towarzystwa Wiadomo przecież powszechnie, iż nie P. Minister o wszystkim decyduje, lecz właściwą kuźnią wszelkich rozporządzeń są gabinety fachowych Dyrektorów Departamentów. Konferencje więc z nimi mogą mieć istotne znaczenie. Nadto przyjęto na całym świecie zasadę, iż rozmowa z urzędnikiem, który występuje w imieniu swego zwierzchnika, ma taki sam charakter, jakby prowadzona była z nim samym. Mówca przypomina zebranym, iż na tem posiedzeniu wymieniane były nazwiska tych przedstawicieli innych organizacji nauczycielskich które tak często rozmawiają z Ministrem W. R. i O. P. Istotnie, to ładnie wygląda! Szkoda tylko, że rozmowy te nie zapobiegły szeregowi rozporządzeń i ustaw, krzywdzących nauczycielstwo. Dla charakterystyki tych działań, o których mówił poprzednio, mówca przedstawia historję wniosku poselskiego Klubu Narodowego w Sejmie w sprawie zniesienia rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej, nowelizującego niektóre artykuły Pragmatyki Nauczycielskiej w sposób niekorzystny dla nauczycieli. Otóż wniosek ten Przewodnicząca Komisji Oświatowej Sejmu posłanka Jaworska, która jest jednocześnie przewodniczącą Sekcji szkół średnich Związku Nauczycielstwa Polskiego, oddała do referatu, wbrew przyjętemu zwyczajowi, nie wnioskodawcy, lecz przedstawicielowi Związku Nauczycielstwa Polskiego posłowi Kozłarzowi, który dotąd referatu nie przygotował. Jak słyhać wniosek ten wogóle rozważany nie będzie. Ze sprawozdań sejmowych kol. Kornecki wie, iż władze szkolne często interesują się wyborami do władz towarzystw i związków nauczycielskich. Oto dowiedział się w Sejmie, iż władze szkolne wywierały na dyrektore poszczególnych szkół nacisk w sprawie wyboru delegatów i na otecny Walny Zjazd Towarzystwa. (Hałas, okrzyki: podać fakty, nazwiska!). Mówca odmawia podania faktów, miejs. wości i nazwisk, gdyż wiadomości te zaszkodziłyby jego informatorom.

Wreszcie mówca polemizuje z twierdzeniem, jakoby nie większość, lecz poczucie słuszności powinno być decydującym motywem dla działań w Towarzystwie. Zdaniem mówcy to prowadzi do nieuszanowania Statutu i regulaminów. Objaw tego widzi on w poczynaniach Koła Krakowskiego, które wbrew Statutowi wnosi memoriały w sprawach ogólnych do Ministerstwa W. R. i O. P., z pominięciem Zarządu Głównego i Okręgowego, i nie wypłaca należnych Zarządowi Głównemu składek, dopuszczając do zaległości, które przekraczają sumę 3000 zł. Kończąc swe przemówienie, kol. Kornecki podkreśla, iż T. N. S. W. jest organizacją nauczycielską, która nie powstała od roku, lecz istnieje przeszło 45 lat, ma ustaloną tradycję, członkowie Zarządu Głównego wedle sił i możliwości godnie realizują cele Towarzystwa, lecz Walne Zgromadzenie ma prawo uchwalić temu Zarządowi votum nieufności, lub obdarzyć zaufaniem.

Przewodniczący oznajmił, iż wpłynął wniosek o zarządzenie 15 minutowej przerwy, wobec czego przerwał na ten czas obrady.

Po 15-minutowej przerwie o godz. 11 m. 50 przewodniczący prof. dr. Sierpiński otworzył dalszą dyskusję nad sprawozdaniem Zarządu Głównego.

Pierwszy przemawiał:

Kol. H. Rose z Krakowa, który pragnie w swem przemówieniu zejść z platformy polemicznej, gdyż wierzy, iż wszyscy, i atakujący i atakowani, służą jednej sprawie, tylko każdy w inny sposób. Mówca pragnie oczyścić Koło Krakowskie z dwóch zarzutów, jakie mu tu wytoczono: zarzutu niepłacenia składek i wystąpienia niestatutowego memoriału do P. Ministra W. R. i O. P. z pominięciem Zarządu Głównego. Co do pierwszej sprawy, to prawda jest, że od czerwca Koło Krakowskie zalega ze składkami, ale przed kilku dniami odbyło się zebranie Zarządu Koła Krakowskiego, na którym Skarbnik referował tę sprawę i zapewnił, że pieniądze te będą w najbliższym czasie przesłane Zarządowi Głównemu.

nemu, jeśli już nie wpłynęły. Sprawa złożenia memoriału w Ministerstwie przedstawia się w sposób następujący: 6 czerwca ub. r. Zarząd Koła Krakowskiego istotnie przedstawił w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego memoriał w sprawie przydzielania nauczycieli szkół średnich do szkół powszechnych. Ponieważ jednak P. Kurator nie czuł się kompetentny do merytorycznego jego załatwienia, poradził Zarządowi Koła, aby drogą służbową przelał memoriał ten do Ministerstwa W. R. i O. P., co też Zarząd Koła uskutecznił. Właściwie tę sprawę tę powinien był załatwić Zarząd Główny, a że tego nie uczynił, wyręczyło go w tem Koło Krakowskie.

Przechodząc do oceny działalności Zarządu Głównego, mówca, nie kwestjonując zasług Zarządu Głównego, zwraca uwagę, że zbyt wielu rzeczami kieruje się Zarząd tradycją, co w rezultacie prowadzi do zbytńego zeszytywnienia Towarzystwa. Mówca uważa, iż nie jest winą Zarządu Głównego, że nie mógł dojść do porozumienia się z władzami oświatowymi, lecz obowiązkiem Zarządu jest w takim wypadku podać się do dymisji i dać możność pracy nowemu Zarządowi. Być może, iż nowy Zarząd również nic nie będzie mógł dla nauczycielstwa uczynić, w takim razie również powinien odejść, aż wreszcie przyjdzie taki Zarząd, którego praca będzie owocna. Obecne warunki, w których pracuje i żyje nauczycielstwo, są bardzo trudne, niewątpliwie, są one trudne i dla Zarządu Głównego, który, rozumiejąc, że nie uczynić nie zdoła, powinien złożyć swe mandaty. Kol. Rose uważa, iż działalność Zarządu Głównego w dziale samopomocy koleżeńskej również była niedostateczna, Zarząd bowiem nie odwiedzał poszczególnych okręgów, nie nie uczynił dla bezrobotnych nauczycieli, dla wdów i sierot po zmarłych członkach T. N. S. W., nie zakładał nowych szkół, gdzieby znaleźli pracę bezrobotni, nie budował sanatorium, w których znalazłyby pomieszczenie sieroty i wdowy. W dziedzinie szukania nowych dróg metodycznych Zarząd Główny także nie zdziałał, wyręczają go Kuratorja, które urządzają szereg kursów metodycznych dokształcających dla nauczycielstwa. Z tego wszystkiego widać, iż w Towarzystwie kurczy się myśl twórcza, musi więc nastąpić zmiana, muszą zjawić się nowi ludzie, nowe tendencje, nowe myśli.

Kol. H. Życzynski z Lublina uważa, iż przemówienia poprzednich mówców, krytykujących Zarząd Główny, w znacznej części były oparte na nieporozumieniu, i pragnie wytworzyć atmosferę zgody i harmonji. Głosy przeciwne Zarządowi Głównemu nie są sprawiedliwe. Była tu mowa, że Prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego, poseł Smulikowski często rozmawia z P. Ministrem, ale słyszymy z drugiej strony o tem wielkiem niezadowoleniu z tego posunięcia, jakie panuje wśród nauczycielstwa szkół powszechnych, i o zradykalizowaniu tego nauczycielstwa. Wśród nauczycieli szkół średnich, pomimo ciężkich warunków, w jakich się znajdują, takiego zradykalizowania niema. Czy w razie zmiany Rządu poseł Smulikowski zjawiłby się na Walne Zgromadzenie swego Związku i siedziałby tak spokojnie, jak nasz P. Prezes, który w dzisiejszych czasach i w razie zmiany Rządu może spokojnie pozostawać na swoim stanowisku? Mówca uważa, iż odmawianie zasług członkom Zarządu Głównego poza kol. Kopczewskim jest niesłuszne. Mówi się, że Zarząd Główny jest przeciwnikiem ideologii Marszałka Piłsudskiego, Tymczasem, o ile to mówcy wiadomo, Marszałek Piłsudski nie wypowiedział nigdzie publicznie swoich poglądów na szkołę i nauczycielstwo. Są tylko liczne wyjaśnienia wykładaczy jego poglądów. W wydawnictwie „Zrębu” czytamy we wspomnieniach z czasów szkolnych Marszałka Piłsudskiego, iż pogardzał ludźmi, nie mającymi własnych przekonań i godności. To należałoby uznać za ideologję Marszałka i takiej ideologji T. N. S. W. nigdy się nie wyrzekło. Inna ideologja byłaby lekajska. Kol. Życzynski sądzi, iż można i należy dojść do porozumienia, jest przekonany, iż obecna większość na Walnem Zgromadzeniu nie dąży do zmajoryzowania opozycji, znajdującej się w mniejszości; dla tego też wzywa do kompromisu i utworzenia takiego Zarządu, z któregooby wszyscy byli zadowoleni.

Przewodniczący prezes W. Sierpiński poddaje pod głosowanie zgłoszony wniosek o ograniczenie przemówień następnych mówców do 5 minut. Wniosek ten zostaje przyjęty znaczną większością głosów.

Kol. dr. L. Kisiel ze Zdołbunowa mówi, iż praca Zarządu Głównego budzi poważne zastrzeżenia wśród członków T. N. S. W. na dalekich Kresach. Rezultatem

tego jest zmniejszenie się do połowy liczby kol. T. N. S. W. Członkowie są również niazadowoleni z „Przeglądu Pedagogicznego”: pragną w nim widzieć swego kierownika i doradcę, a tego nie znajdują. Przy sposobności mówca podkreśla powodzenie, jakim się cieszą „Iskry”, których czytelnictwo wzrasta się, pomimo upadku T. N. S. W. Nie godzi się na interpretację art. 37 i 68 Statutu, dokonaną przez prawników, choćby bardzo wybitnych, i żąda jej zmiany. Mówca zarzuca Walnemu Zgromadzeniu, iż nie pozwala delegatom wypowiedzieć swych postulatów przez ograniczenie przemówień do 5 minut i przez niedopuszczenie do głosu delegata na początku wczorajszego posiedzenia w sprawie zmiany, względnie uzupełnienia porządku obrad Walnego Zjazdu. Koło w Zdobunowie należy do tych Kół, którym wstrzymany został „Przegląd Pedagogiczny”. Zarząd Główny nie otrzymał należnych składek przez nieporozumienie, gdyż skarbnik składki te przysyłał do Koła Krakowskiego na nadesłanych blankietach nadawczych. Obecnie sprawa się wyjaśniła, i pieniądze wpłyną do Zarządu Głównego. Wreszcie mówca skarży się, iż Zarząd Główny nie wziął w obronę członków Koła Zdobunowskiego, gdyż z powodu napaści w prasie miejscowej na nauczycieli Zarząd Koła zwrócił się z tem do Warszawy.

Przewodniczący, prezes W. Sierpiński, wyjaśnia, iż opinja prawników w sprawie Statutu ma charakter doradczy i może być zmieniona przez Walne Zgromadzenie, które jest powołane do interpretowania Statutu.

Kol. dr. T. Wroniewicz z Krakowa uważa, iż Zarząd Główny, mając wyraźną opinję prawniczą, powinien był wystąpić z wnioskiem o zmianę odpowiednich artykułów Statutu, choćby na obecnem Zgromadzeniu w formie wniosku nagłego.

Sekretarz Generalny kol. T. Mikułowski wyjaśnia, iż zgodnie z art. 47 Statutu wnioski nagłe na Walnem Zgromadzeniu nie mogą dotyczyć zmiany Statutu; dla dokonania jej jest przewidziana specjalna procedura oraz są wyznaczone terminy. Co do sprostowania prasowego, o którym mówił kol. Kisiel ze Zdobunowa, stwierdza, iż żądać go można od redakcji tylko w pewnych określonych warunkach, tymczasem, o ile sobie przypomina, w odniesieniu do sprawy, poruszonej przez kol. Kisiela, warunków tych nie było. Jednocześnie Sekretarz Generalny przypomina, iż, tam, gdzie to było możliwe, Zarząd Główny spowodował sprostowanie prasowe, np. w sprawie jednego kolegi z Grodna.

Kol. Cz. Magier z Krotoszyna wyraża żal, iż Walne Zgromadzenie ograniczyło czas przemówień. Delegaci, którzy się tu zjechali ze wszystkich stron Polski, pragną widzieć na Walnym Zjeździe trybunę, gdzieby mogli zastanowić się nad wytworzoną sytuacją i nad tem, dokąd mają pójść i co czynić. Mówca zwraca uwagę na zmiany, jakie obecnie dokonywają się w strukturze świata, oraz na kryzys, jaki zapanował we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego. Nauczyciele muszą wyczuć nowe życie i stworzyć nowe formy organizacyjne. Obecnem hasłem nauczycieli szkół średnich winno być zjednoczenie się w jeden silny związek zawodowy o celach materialnych. Zagranicą nauczycielstwo szkół średnich zrozumiało sytuację i utworzyło jeden związek, u nas zaś odczuwa się brak solidarności, wychowania zawodowego nauczycielstwa. Mówca jednocześnie zastrzega się, iż nie jest zwolennikiem stopienia się nauczycieli szkół średnich w związek nauczycieli szkół powszechnych, lecz pragnie oddzielnego związku nauczycieli szkół średnich. Tej zmiany pragną młodsi; starsi koledzy nie rozumieją sytuacji, stąd opozycja, opozycja to młoda generacja nauczycieli. Im rychlej ona dojdzie do głosu w Towarzystwie, tem lepiej dla T. N. S. W. Proponuje, aby opozycja weszła do Zarządu i pokazała swą pracę.

Kol. dr. Z. Kaczmarek z Torunia najzupełniej zgadza się ze stanowiskiem przedmówcy, jest zdania, iż spory o interpretację Statutu byłyby może słuszne w czasach normalnych, lecz nie wystarczają w czasie kryzysu. Mówca wyraża żal pod adresem Zarządu Głównego, choć uznaje w pełni jego zasługi, iż nie postawił na porządku obrad obecnego Walnego Zjazdu sprawy reorganizacji Towarzystwa. Przypisuje słuszną Skarbnikowi Zarządu Głównego, że panoszy się marazm w Kołach Towarzystwa, zwraca uwagę, że obok niego bije prąd twórczy, jest nim opozycja. Zarząd Główny powinien głębiej zastanowić się nad tem zjawiskiem i ustosunkować się do niego pozytywnie. Mówca uznaje za słuszną zasadę, iż w Państwie nie powinno mieć miejsca knebłowanie ust, uważa że w dzisiejszych warunkach nie wystarczy oświadczenie o lojalności, dziś trzeba niedwuznacznie sprecyzować swe stanowisko wobec Rządu. Mówiono tu, że T. N. S. W. nie ma decydującego

głosu w sprawach najbardziej żywotnych dla szkoły i nauczyciela; głos ten może byłby wysłuchany, gdyby usunąć złośliwe insynuacje względem Zarządu Głównego. Mówca odczytuje uchwałę wewnętrzną Koła T. N. S. W. w Toruniu, stwierdzającą gotowość współpracy z Rządem. W zakończeniu mówca proponuje, aby ze względu na wyjątkową sytuację, w jakiej znalazło się nauczycielstwo, Walne Zgromadzenie wyłoniło Komisję, która zajmie się opracowaniem wytycznych reorganizacji T. N. S. W., przedstawi je na następne Walne Zgromadzenie.

Sekretarz Generalny kol. T. Mikulowski wyjaśnia, iż Zarząd Główny co rok rozpoczyna swą działalność od powtórzenia oświadczenia o gotowości współpracy z Rządem, oświadczenia, które zostało uchwalone jeszcze w roku 1929. Co do wniosku kol. Kaczmarka z Torunia o powstaniu Komisji dla reorganizacji Towarzystwa sekretarz generalny oświadcza, iż analogiczny wniosek został zgłoszony przez Koło Krakowskie i przekazany do opinii Komisji Wnioskowej. Wreszcie Sekretarz Generalny uznaje za bardzo pożądaną przyływ nowych młodych sił do naszej organizacji, lecz uważa za najwłaściwszy teren ich działań Zarząd Kół, gdzie powinny wybijać się młode siły a potem dopiero wchodzić do władz okręgowych i naczelnich organizacji. Zwraca uwagę, że w Zarządzie Głównym pracuje cały szereg sił młodych, z drugiej strony my nie byłoby utożsamiać opozycję z młodzieżą, skoro w jej imieniu przemawia np. kol. Rose z Krakowa, kolega uniwersytecki mówcy.

Kol. A. Czekalski z Warszawy, przyglądając się pracy w Zarządzie Głównym, musi przyznać, iż jest ona mocna. Natomiast nie może tego powiedzieć o pracy opozycji. Jego zdaniem opozycja, jeśli chce opanować rządy w Towarzystwie, powinna postępować systematycznie i konsekwentnie. Przedewszystkiem, jeśli nie odpowiada jej kierunek „Przeglądu Pedagogicznego”, powinna nadsyłać artykuły do tego pisma, oświetlające jej stanowisko w spornych sprawach, i tym sposobem zdobyć wpływy w organie T. N. S. W. Następnie posunięcia opozycji powinny dotyczyć stopniowego obsadzania miejsc w Zarządzie Głównym swymi kandydatami. Tymczasem stosuje ona gotową krytykę, wyrażającą się w utarczkach słownych i usuwa swoich ludzi z łona Zarządu Głównego. Tym sposobem trudno jej będzie osiągnąć zamierzony cel. Zarząd Główny pragnie przyłączyć do swych szeregów młodych sił, każdy młody członek T. N. S. W., pragnący pracować w Zarządzie, jest chętnie widziany. Natomiast lista wyborcza opozycji, którą mówca ma przed sobą, zawiera same prawie nazwiska kolegów starszych, którzy już pracowali w T. N. S. W., i jeżeli jest istotnie źle, ponoszą za to odpowiedzialność.

Kol. J. Sadekiewicz ze Świecia nawołuje, aby wobec ciężkiej sytuacji, w jakiej znajdując się całe nauczycielstwo, wyraziciele różnych kierunków uzgodnili swe poglądy, zażegnali spory i stanęli do zgodnej i owocnej pracy.

Wpłynął wniosek o zamknięcie listy mówców. Przewodniczący poddał go pod głosowanie. Wniosek otrzymał przeważającą liczbę głosów.

Kol. dr. St. Pełiński z Bydgoszczy przedewszystkiem protestuje przeciwko ograniczeniu czasu przemówień na Walnym Zgromadzeniu, nazywając to kneblowaniem delegatów ust (systemem „Maul halten!”). Zresztą uważa, iż skrepowanie działalności poszczególnych jednostek organizacyjnych stosuje się statutowo. Godząc się, iż poszczególne Koła T. N. S. W. nie mają prawa porozumiewać się bezpośrednio z naczelnymi władzami szkołami, mówca uznaje za krzywdzące postanowienia art. 68 Statutu, które zabraniają porozumiewania się Kół pomiędzy sobą. Mówca nazywa obecny Statut wadliwym, nie odpowiadającym wymaganiom chwili, przypomina, iż dążenia Koła Bydgoskiego w sprawie reorganizacji T. N. S. W. na związek ściśle zawodowy zostały swego czasu sparaliżowane; zarzuca następnie Zarządowi Głównemu, że nie posiada żadnej ideologii, nawet tej, o której jest mowa w Statucie, i że Zarząd Główny swym postępowaniem wywołał podział w Towarzystwie na My i Wy. Dalej kol. Pełiński oświadcza, że „Przegląd Pedagogiczny” przestał być organem szerokich warstw nauczycielstwa szkół średnich, a także że nie zadowalała go środki, jakie zostały przyjęte w Komisji Budżetowej obecnego Walnego Zjazdu celem zmian w wydawnictwie „Przeglądu Pedagogicznego”. Jako wynik niedomagań, o których wspominał powyżej, mówca widzi stopniowe, ale stałe zmniejszanie się liczby członków T. N. S. W. Gdy kilka lat temu T. N. S. W. liczyło w swych szeregach przeszło 6.000 członków, obecnie ma ich zaledwie 4.000. Mówca odpiera zarzut, jakoby opozycja stosowała taktykę demagogiczną, natomiast widzi demagogię po stronie Zarządu Głównego. W szcze-

gółności znajduje ją równie w przemówieniu posła Korneckiego, który oświadczył, iż władze wpływały na wybór delegatów na obecne Walne Zgromadzenie. Istotnie na obecnym Walnym Zgromadzeniu opozycja jest w mniejszości, a.e ta mniejszość, świadoma swoich celów, powinna mieć większe znaczenie od niekompetentnej większości. Na zakończenie kol. Peliński podaje wniosek o wyrażenie wotum nieufności Zarządowi Głównemu.

Kol. J. Kornecki z Warszawy oświadcza, iż nie może obecnie podać nazwisk osób, które powiadomiły go o ingerencji władz w sprawie wyboru delegatów na Walne Zgromadzenie T. N. S. W., lecz uczyni to w Komisji Rozjemczej, do której się odwoła w tej sprawie.

Kol. Skarbnik Zarządu Głównego Wł. Kopczewski prostuje podane przez przedmówcę dane o stanie liczbowym Towarzystwa i wyraża żal, iż kol. Peliński nie zajął do preliminarza budżetowego na r. 1933, lecz zastosował swoistą arytmetykę. Wprawdzie niema w sprawozdaniu rocznym podanej liczby członków z powodów, przytoczonych w poprzednim przemówieniu Skarbnika, lecz można łatwo tę cyfrę odnaleźć z podanego w Sprawozdaniu preliminarza, w którym przewiduje się dochód ze składek w wysokości 60.000 złotych, licząc po złoty miesięcznie przez 12 miesięcy. Po dokonaniu elementarnego działania otrzymamy liczbę 5000, nie zaś 4000, jak to wypadło koledze S. Pelińskiemu. Skarbnik uważa za demagogię opieranie się w swoich atakach na Zarząd Główny na tak obliczanych danych. Ponieważ zaś w obliczeniach skarbowych nie uwzględnia się osób, które choćby przez część roku nie płaciły składek, przeto i ta liczba jest niższa od ostatniej liczby członków.

Kol. J. Grabowski z Warszawy w imieniu grupy kolegów z Warszawy odczytuje deklarację, która zarzuca Zarządowi Głównemu, iż pozostaje on pod wpływami Narodowej Demokracji, i ustosunkowuje się negatywnie do poczyniań Rządu, i zawiera pozytywnie wskazania dla przyszłego Zarządu Głównego, który powinien być emanacją całości T. N. S. W., a nie pewnej jego grupy. Następnie kol. Grabowski poddaje krytyce sprawozdanie drukowane, widzi w niem brak dokładnej liczby członków i nieściśle dane, dotyczące posiedzeń Wydziału Zarządu Głównego. Jako były Sekretarz Generalny konstatuje gwałtowny ubytek liczby członków z ośmiu na pięć tysięcy; w samym Kole Warszawskim liczba członków zmniejszyła się o połowę, bo gdy kilka lat temu w Kole Warszawskim dochodziła ona do 2000, obecnie wynosi zaledwie tysiąc. To już wyrażna ucieczka członków z organizacji. Wreszcie mówca stwierdza, iż w czasie jego urzędowania na stanowisku sekretarza generalnego T. N. S. W. nie było wypadku, aby delegacja Zarządu Głównego nie mogła rozmawiać z Ministrem W. R. i O. P. (Głos: A podczas urzędowania Ministra Dobruckiego?).

Kol. Skarbnik Zarządu Głównego Wł. Kopczewski prostuje nieściśle dane w liczbie członków Towarzystwa, podane przez kol. Grabowskiego. Czyni to na podstawie sprawozdań z lat ubiegłych. Ze sprawozdań tych wynika, że od r. 1928 Towarzystwo nie liczyło więcej ponad 6730 członków, a zatem liczba ośmiu tysięcy, jaką podał kol. Grabowski, nie była ścisła. Od tego roku istotnie liczba członków, podawana w sprawozdaniach, spadła znacznie, lecz głównie z tego powodu, iż przeprowadzona została dokładna ewidencja i wielu członków, którzy od szeregów miesięcy nie płacili składek, skreślono. W ten sposób pozbyto się „martwych dusz”.

Wiceprezes Zarządu Głównego kol. St. Kwiatkowski oświadcza, iż nie chciał zabierać głosu na obecnym Walnym Zgromadzeniu, jednak wobec szeregu nieścisłości, jakie zawierają przemówienia niektórych delegatów, czuje się w obowiązku sprostować najbardziej rażące niedokładności. Przedewszystkiem więc uważa za niesłuszne urabianie opinii, iż naczelne władze oświatowe nie rozmawiają z Zarząd Głównym. W rzeczywistości Zarząd Główny odbył audjencję u P. Wiceministra Pierackiego, kilkakrotnie rozmawiał z właściwym Dyrektorem Departamentu. Mówca zwraca przytem uwagę, iż nie chodzi o to, z kim rozmawiamy, lecz o to, w jaki sposób sprawy są załatwiane. Otóż mówca stwierdza, iż wszystkie sprawy zostały przez Ministerstwo W. R. i O. P. przychylnie potraktowane. Odpowiadając na zarzuty, stawiane przez kol. Grabowskiego w sprawie wpływów politycznych, kol. Kwiatkowski prosi go o przytoczenie dowodów na potwierdzenie tego zarzutu. Żądanie jest tem bardziej uzasadnione, iż kol. Grabowski, jako były Sekretarz Generalny, przez długie lata nadawał ton i bieg wszystkim najważniej-

szym sprawom T. N. S. W. i najlepiej powinien wiedzieć, iż Zarząd Główny nie był wyrazicielem żadnej partji politycznej.

Kol. J. Grabowski na wezwanie poprzedniego mówcy przytacza, jako dowód partyjnicstwa, jakie uprawiał Zarząd Główny, tę okoliczność, iż Przyzdyjów wielokrotnie odrzucało kandydatów, których on proponował na członków Zarządu Głównego. Przypomina również długą dyskusję, jaką musiał prowadzić z kol. Sekretarzem Generalnym o poszczególne wyrazy w jednym z artykułów, przeznaczonych dla „Przeglądu Pedagogicznego”.

Kol. M. Tazbir z Warszawy uważa, iż padło wiele zarzutów pod adresem Zarządu Głównego zgola bezpodstawnych. Jeden z mówców uznał, że sprawozdanie Zarządu Głównego zawiera wodę, ale na poparcie tego twierdzenia przytoczył tylko cztery wiersze w związku ze stypendjum s. p. Ministra Śl. Czerwńskiego; inny delegat twierdzi, że Zarząd Główny tłumi działalność Kół, ale nie podał ani jednego faktu; kolega z Krakowa żądał zmiany ideologii T. N. S. W., ale nawet w najogólniejszych zarysach nie skonkretyzował treści tej ideologii; delegat z Bydgoszczy zarzucał, że na Walnem Zgromadzeniu stosuje się metodę: „Maul halten”, gdy jednak P. Prezes otworzył dyskusję nad sprawozdaniem Zarządu Głównego, nikt literalnie nie zapisał się do głosu. Wszedł więc punkt następny: sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Mimo to P. Przewodniczący już po jego odczytaniu pozwolił na dyskusję nad poprzedniemi punktami, która trwa już pięć godzin. Nie te jednak zarzuty zniewoliły mówcę do zabrania głosu, lecz deklaracja, złożona przez kol. Grabowskiego w imieniu grupy kolegów z Warszawy, a mianowicie dlatego, że jest oparta na nieprawdziwych przesłankach. Nie jest bowiem prawdą, że Zarząd Główny nie chce współpracować z Rządem. Zarząd Główny zawsze i szczerze pragnie współpracować z władzami. Mówca prosi opozycję o umożliwienie tej pracy i podawanie realnych faktów, w których ta oto współpraca ma się objawiać, ale tego w odczytaniem oświadczeniu niema. W całkowitej niezgodzie z prawdą zarzuca deklaracja, że działalność Zarządu Głównego pozostaje pod wpływami Narodowej Demokracji. Nie poparto tego żadnemi konkretnymi argumentami. Takie stawianie sprawy jest niewłaściwe i niekoleżeńskie. Również mija się z prawdą twierdzenie, że z tych powodów ubywają członkowie, że liczba ich w Koł'e Warszawskim z dwóch tysięcy zmalała do jednego tysiąca. Jako Prezes Koła Warszawskiego, mówca stwierdza, że liczba członków w Warszawie od całego szeregu lat, z wyjątkiem ostatniego roku, stale wzrastała, i ma poważne wątpliwości, czy wogóle było kiedykolwiek 2 tysiące nauczycieli szkół średnich w Warszawie. Kol. Tazbir stwierdza następnie, iż od szeregu lat nie spotkał się z oświadczeniem, czy listem do Zarządu Koła, któryby dowodził, że jakkolwiek członek T. N. S. W. wystąpił z organizacji z powodów, wyluszczonych w przedstawionej deklaracji. Natomiast mówca jest w posiadaniu licznych pism, które uzasadniają, że koledzy opuszczają szeregi T. N. S. W. dlatego że nie są w stanie opłacać składek członkowskich. I to jest w przekonaniu mówcy najistotniejszą przyczyną dotychczasowego ubytku członków T. N. S. W. Mówca wyraża przekonanie, że deklaracja, złożona przez kolegę Grabowskiego oraz zgłoszony wniosek o votum nieufności uniemożliwiają kompromis, do którego dążył Zarząd Główny, którego nastawienie do t. zw. opozycji jest bardzo ustępliwe. Najlepszym tego dowodem wydanie kart uczestnictwa na obecne Walne Zgromadzenie delegatom opozycyjnych Kół, które od szeregu miesięcy nie wpłacają składek do Zarządu Głównego.

Kol. T. Uhma z Warszawy zwraca uwagę, iż w życiu każdej organizacji społecznej są momenty wzrostu i chwile krytyczne. Otóż T. N. S. W. przechodzi obecnie taki kryzys. Jeśli mimo to, opierając się nie na nieprawdziwych liczbach, rzucanych przez niektórych kolegów, ale na danych cyfrowych, przedstawianych przez Skarbnika Zarządu Głównego, widzimy, iż liczba członków Towarzystwa nie zmalała, albo zmalała bardzo nieznacznie, to musimy przyznać, iż świadczy to o pewnej wewnętrznej sile przywiązania nauczycieli do Towarzystwa. Mówca uważa, że żywa dyskusja i tarcia na Walnem Zgromadzeniu są oznaką żywotności instytucji i kroczenia po właściwej drodze. Wreszcie mówca wyraża zdziwienie, iż kol. Dąbrowski ze Lwowa, sam będąc członkiem Zarządu Głównego, pierwszy zgłosił wniosek o votum nieufności dla tegoż Zarządu, nie złożywszy uprzednio na posiedzeniu Zarządu votum separatum w tej sprawie.

Kol. P. Dąbrowski ze Lwowa wyjaśnia, iż od roku apelował do Zarządu Głównego, aby ustąpił i oddał swe mandaty do dyspozycji Walnego Zgromadzenia, uważał bowiem to za jedynie zbawienne wyjście z sytuacji. Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Głównego również stawiał wniosek o podaniu się do dymisji całego Zarządu Głównego, ale wniosek jego nie uzyskał większości. Osobiście wolałby był tego wniosku nie stawiać, ale musiał to uczynić, gdyż przed nim nikt głosu nie zabierał i wniosku tego nie postawił.

Kol. J. Jasiński ze Stanisławowa stwierdza, że kol. Dąbrowski na ostatnim posiedzeniu Zarządu Głównego istotnie stawiał wniosek o podaniu się do dymisji całego Zarządu Głównego. Istotnie wniosek ten upadł, ale kol. Dąbrowski nie uprzedził, iż postawi na Walnem Zgromadzeniu wniosek o votum nieufności i nie zgłosił żadnego votum separatum, gdy jego propozycja podania się do dymisji upadła. Była to więc pierwsza niełojalność w stosunku do Zarządu Głównego. Kol. Dąbrowski, występujący w imieniu Zarządu Okręgu Lwowskiego, nie zastosował się do jego dyrektyw, albowiem Zarząd Okręgowy Lwowski nie upoważniał kol. Dąbrowskiego do składania w jego imieniu na Walnem Zgromadzeniu wniosku o votum nieufności dla Zarządu Głównego, natomiast polecił mu ograniczyć się do odczytania deklaracji, uchwalonej w maju r. ub. w sprawie współpracy z Rządem. To należy uważać za drugą niełojalność ze strony wspomnianego kolegi.

Kol. K. Kozłowski z Mikołowa nawołuje do zmiany Statutu Towarzystwa w tym kierunku, aby wyłączyć zeń całkowicie przesłanki ideologiczne; uniknie się przez to jałowych sporów o idee i ideologię, przemówień poselskich na Walnych Zgromadzeniach i wielu nieporozumień. Trzeba stworzyć nową organizację nauczycielską rzeczywiście apolityczną, wybrać do jej Zarządu ludzi, którzyby mieli na uwadze jedynie interes Towarzystwa. Droga do uzdrowienia Towarzystwa nie leży w Sanacji, ani w Endecji, lecz w unikaniu obu tych kierunków. Celem Towarzystwa nie jest pozytywne czy negatywne ustosunkowanie się Zarządu Głównego do Rządu, lecz obrona interesów zawodowych kolegów. Wreszcie w proponowanym przez mówcę ustroju T. N. S. W. nie powinni być członkami dyrektorowie, wizytatorowie i urzędnicy.

Kol. P. Dąbrowski ze Lwowa, odpowiadając kol. Jasińskiemu ze Stanisławowa, oświadcza, iż stawiał wniosek o wyrażenie votum nieufności Zarządowi Głównemu nie w imieniu Okręgu Lwowskiego, ale we własnym. Następnie zwraca uwagę na to, że istnieje uchwała o solidarności, obowiązująca wszystkich delegatów z Okręgu Lwowskiego na Walnem Zgromadzeniu, a uchwała ta przestrzegana nie jest: działalność prezesa Okręgu jest krytykowana przez członka Koła Stanisławowskiego, które uważane jest na terenie Okręgu za najgorsze.

Kol. J. Jasiński ze Stanisławowa protestuje przeciw kwalifikowaniu działalności Koła w Stanisławowie w sposób, w jak to uczynił Prezes Okręgu Lwowskiego, kol. Dąbrowski, i dodaje, iż kol. Dąbrowski, choć widział delegatów z Koła Okręgu Lwowskiego, nie porozumiał się z nimi w sprawie ujednolajnienia postępowania, nie może więc obecnie mówić o solidarności.

Kol. J. Meder z Inowrocławia zwraca uwagę na małe wyrobienie organizacyjne kolegów w poszczególnych miejscowościach prowincjonalnych. Winę tego zjawiska przypisuje Zarządowi Głównemu, który nic nie uczynił dla organizacyjnego uświadomienia nauczycieli, którego nic nie obchodzą inni koledzy, nie będący członkami T. N. S. W., jak to powiedział Skarbnik Zarządu Głównego, kol. Kopczewski. [Kol. Kopczewski: Ja powiedziałem coś zupełnie przeciwnego]. Przyczynę zmniejszania się liczby członków kol. Meder widzi nie w wysokich składkach, lecz w centralizacji prowadzonych przez Zarząd Główny agend. Popiera wniosek o udzielenie Zarządowi Głównemu votum nieufności.

Sekretarz Generalny kol. T. Mikułowski zabiera głos, jako sprawozdawca, i odpiera najważniejsze zarzuty, jakie zostały postawione przez przeciwników obecnego Zarządu Głównego, dotyczące zmniejszenia się liczby członków i rzekomo negatywnego stanowiska wobec poczyni Rządu, w szczególności polemizuje z kol. Grabowskim, który, jako dowód nastawienia politycznego Zarządu Głównego, podał fakt odrzucenia przez Prezydium proponowanych przez niego kandydatów na członków Zarządu Głównego, oraz prowadzenia długotrwałych sporów, dotyczących treści artykułów programowych, umieszczanych w „Przegl. Pedag.”. Kol. Mikułowski zaznaczył, iż liczni kandydaci kol. Grabowskiego byli

przez Prezydium popierani i owocnie pracowali w Zarządzie Głównym, gdyż brano pod uwagę nie zabarwienie polityczne danego kandydata, lecz jego umiejętność i chęć do pracy. Ze swej strony mógłby też przytoczyć fakty, że jego kandydaci upadli. Co się zaś tyczy dyskusyj, jakie toczyły się z powodu artykułów, pisanych przez kol. Grabowskiego do „Przeglądu Pedag.”, mówca wyjaśnia na zasadzie tekstu „Przeglądu”, iż zarzut kol. Grabowskiego polega na pomyłce; jeśli były jakieś spory, to dotyczyły one tylko poszczególnych zdań czy wyrazów, a nie zasadniczej idei artykułów. Na zakończenie mówca zwraca się z apelem do zebranych, aby, głosując nad wnioskiem o votum nieufności dla Zarządu Głównego, brali pod uwagę jego pracę, jako całości, a nie patrzyli na poszczególnych jego członków pod kątem widzenia politycznych zapamiętań.

Przewodniczący przystępuje do głosowania wniosku o wyrażenie votum nieufności Zarządowi Głównemu. W sprawie formy głosowania znaczna większość delegatów wypowiedziała się, aby głosowanie odbywało się tajnie zapomocą kuponów, znajdujących się przy karcie uczestnictwa delegatów. Głosowanie polegać będzie na oddaniu do urny kuponu, oznaczonego numerem 1, na którym należy napisać „ufność” lub „nieufność”. Jednocześnie przewodniczący wyjaśnia, że członkowie Zarządu Głównego oraz ich zastępcy nad tym wnioskiem nie głosują.

Na skrutatorów powołano kol. kol.: Próchnika Kazimierza, Grodeckiego Pawła, Tyneńskiego Stanisława, Piątkiewicza Marjana, Bornholtza Tadeusza z Warszawy, Gołachowskiego Kazimierza z Nowego Sącza, Urbańskiego Tadeusza ze Lwowa, Wroniewicza Tadeusza z Krakowa, Miętusa Adama z Poznania.

Po dokonaniu głosowania celem obliczenia złożonych głosów, Przewodniczący Prezes prof. dr. W. Sierpiński zarządził półtoragodzinną przerwę.

POSIEDZENIE POPOŁUDNIOWE.

Posiedzenie popołudniowe zajął Prezes Towarzystwa prof. dr. W. Sierpiński odczytaniem wyników głosowania nad wnioskiem o votum nieufności dla Zarządu Głównego. Za wnioskiem oddano 83 głosy, przeciwko wnioskowi wypowiedziało się 123 delegatów. Wniosek upadł.

Przystąpiono do sprawozdań z obrad komisyj.

UCHWAŁY WALNEGO ZGROMADZENIA.

Pierwszy zabrał głos kol. dr. A. Mikulski (Kraków) i przedstawił wnioski, przyjęte przez **Komisję Budżetowo-samopomocową** Walnego Zgromadzenia. Uchwalono jednomyślnie:

a) Zgodnie z protokołem Głównej Komisji Rewizyjnej Komisja Budżetowa stawia wniosek o udzielenie Zarządowi Głównemu absolutorjum, oraz b) uchwała wyrazić szczerze uznanie Skarbnikowi kol. Wł. Kopczewskiemu za dotychczasową pracę, jaką położył na stanowisku Skarbnika.

A. Preliminarz wydatków i wpływów administracyjnych:

Wydatki: Koszty administracyjne: Place 10.000. Zjazdy Zarządu Głównego 3.000. Delegacje 500. Sekcje Główne 500. Koszty kancelaryjne 2.500. Koszty gospodarcze 200. Koszty udziału w innych organizacjach 2.000. Lokal 8.000. Sprawozdanie roczne 1.500. Walne Zgromadzenie 1.000. Obrona prawna (syndyk) 4.000. Podatki i świadczenia 1.000. Biuro Pośrednictwa Pracy 500. Razem — 27.200.

Wydawnictwa: „Przegląd Pedagogiczny”. Place 6.000. Honoraria 3.500. Druk 6.000. Papier 2.500. Ekspedycja 5.000. Różne 500. Razem — 23.500.

„Muzeum” 3.000. Inne wydawnictwa 3.000. Różne i propaganda 500.

Razem wydatki — 64.700 zł.

Wpływy: Składki 60.000. Ogłoszenia i prenumeraty 2.500. Procenty 500. Nadwyżka r. 1932 — 1708.22.

Razem wpływy — 64.708.22

E. Preliminarz wydatków i wpływów specjalnych:

Wydatki: „Jantarowa Chęca” na Helu: Wydatki kancelaryjne 200. Płace dozoru 1.400. Ekspedycja ruchomości 100. Utrzymanie porządku 400. Opał i światło 600. Drobny inwentarz 100. Podatki, asekuracja 300. Wyplata %/0/0 od pożyczek 2.800. Spłata pożyczek 10.000.

Dom wypoczynkowy w Krynicy: Wydatki budowlane 20.000.

Rezerwa 10.274.53.

Razem wydatki 46.174.53.

Wpływy: Składki członków na Fundusz Budowy Domu 18.000. Dochód z letniska na Helu 7.000. Saldo z r. ub. 21.174.53.

Razem wpływy — 46.174.53.

Wnioski Skarbowe w związku z preliminarzami na r. 1933.

A. Walne Zgromadzenie zatwierdza proponowany preliminarz w części A wydatków i wpływów administracyjnych — i w części E wydatków i wpływów specjalnych.

B. Walne Zgromadzenie uchwała na r. 1933 na pokrycie wydatków bieżących składkę 1 zł. 50 gr. miesięcznie przez 12 miesięcy (18 zł. rocznie).

C. Walne Zgromadzenie uchwała następujący podział składki administracyjnej: podczas miesięcy szkolnych od września do czerwca włącznie miesięcznie po 1 zł. 20 gr. dla Zarządu Głównego, po 30 gr. dla Zarządu Okręgowego; składki wakacyjne, lipcowa i sierpniowa, pozostają do dyspozycji Koła, przyczem Walne Zgromadzenie Kół mogą nadto w myśl art. 21 Statutu uchwalić specjalne dodatki do składki na cele Koła w zależności od warunków miejscowych.

D. Walne Zgromadzenie uchwała na r. 1933 dodatek do składki na specjalne fundusze w kwocie 50 gr. miesięcznie przez 12 miesięcy, z czego na Fundusz Budowy Domu 30 gr., na Fundusz im. Mickiewicza 10 gr., na Fundusz Wdzięczności 10 gr. miesięcznie.

E. Walne Zgromadzenie upoważnia Skarbnika Zarządu Głównego do dokonywania przenoszeń wydatków z jednej pozycji do drugiej w obrębie każdego preliminarza A lub E.

F. Walne Zgromadzenie upoważnia Prezydium Zarządu Głównego do powiększenia wydatków w razie zwiększenia się wpływów ponad prelimitowane.

D. Walny Zjazd T. N. S. W. uchwała jednorazową składkę jednozłotową, którą wszyscy członkowie T-wa winni wpłacić do dn. 15 marca r. b. na potrzeby „Funduszu Wdzięczności”. Skarbnicy Kół zebrane składki winni przekazać bezpośrednio Zarządowi Okręgowemu w Warszawie do dn. 1 kwietnia r. b.

Wnioski te uchwalono jednomyślnie.

Następnie została uchwalona **Rezolucja, dotycząca art. 17 p. b. Statutu.**

„Walne Zgromadzenie poleca Zarządowi Głównemu, aby ściśle pilnował ściągania i wpłacania przez Zarządy Kół składki członkowskiej według podziału, uchwalonego przez Walne Zgromadzenie w myśl art. 21 Statutu. W razie niewpływania składek do Zarządu Głównego ma być stosowane postanowienie art. 17, b, pozbawiające praw członka osoby, które przez 6 miesięcy nie opłacają składek. W konsekwencji tego ma następować likwidacja Kół, gdzie liczba członków z tego powodu spadnie poniżej statutowej liczby, lub gdzie wszyscy członkowie utracą prawa”.

Do załatwienia Zarządowi według jego uznania przekazano wnioski w sprawie reorganizacji „Przeglądu Pedagogicznego”. W sprawie fuzji istniejących przy Zarządach Okręgowych i Zarządach Kół Funduszy Pośmiertnych i Kas Pogrzebowych z Funduszem Pośmiertnym przy Okręgu Lwowskim oraz w sprawie wydzierżawienia hotelu w Warszawie, z którego mogłyby korzystać członkowie T. N. S. W.

Następnie kol. G. Poła (Lwów) w imieniu przewodniczącego **Komisji do spraw szkolnictwa państwowego** zreferował wnioski przyjęte na tej Komisji:

1. Zważywszy, że rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 r., nowelizujące Ustawę z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli, wytworzyło stan prawny, wysoce krzywdzący ogół nauczycielstwa i pozbawiający je zdawną i zasłużenie nabytych praw, Walne Zgromadzenie T. N. S. W. w dniu 13 stycznia 1933 r. uznaje za konieczne dokonanie w nowej Pragmatyce zmian, zapewniających nauczycielstwu możliwość pracy w atmosferze spokoju i pewności, a mianowicie:

A. przywrócenie jawności ocen kwalifikacyjnych nauczycieli przez zachowanie rubryki spostrzeżeń o pracy nauczyciela, prawa wglądu do kart kwalifikacyjnych i wnoszenia zażeń przeciwko treści poszczególnych spostrzeżeń;

B. przywrócenie Komisji Kwalifikacyjnych, jako czynnika, zapewniającego bezstronność i rzetelność w ocenie pracy nauczycielskiej;

C. zachowanie stałości miejsca służbowego nauczycieli przez ograniczenie swobodnego uznania władzy przy przenoszeniu z urzędu do innej szkoły i przez zachowanie dotychczasowych kompetencji Rad Szkolnych Okręgowych;

D. ograniczenie przeniesień i przydziałów ze szkół średnich do powszechnych do tych wypadków, gdy dzieje się to za zgodą nauczycieli i zachowanie dla nauczycieli praw, nabytych na zasadzie art. 34 i 36 Ustawy Uposażeniowej;

E. umożliwienie nauczycielom przyjmowania zajęć ubocznych przez przywrócenie dotychczasowych postanowień art. 32 Ustawy z 1 lipca 1926;

F. zachowanie w Komisjach Dyscyplinarnych czynnika obywatelskiego oraz sędziów w charakterze przewodniczących tych Komisji i umożliwienie powoływania obrońców z pośród adwokatów;

G. wobec licznych wypadków wielomiesięcznego przewlekania wypłaty zaopatrzeń emerytalnych oraz odmawiania przewidzianych ustawą zaliczek, Walne Zgromadzenie wzywa Zarząd Główny do poczynienia starań, by władze ściśle wykonywały postanowienia art. 26 Ustawy Emerytalnej;

H. Walne Zgromadzenie wzywa Zarząd Główny, by wyjednał u władz autentyczną interpretację art. 4 Ustawy Emerytalnej z dn. 18 marca 1932 r. w sprawie składania dokumentów potrzebnych do celów emerytalnych, oraz zarządzenie, zwalniające nauczycielstwo od ponownego nadsyłania dokumentów, już kilkakrotnie przez władze sprawdzanych;

I. Walne Zgromadzenie wzywa Zarząd Główny, by wyjednał u władz zorganizowanie dodatkowego terminu egzaminów uproszczonych w czasie wakacji letnich 1933 r.;

J. Walne Zgromadzenie T. N. S. W. wzywa Zarząd Główny T. N. S. W. do poczynienia kroków u Pana Ministra W. R. i O. P., by polecił podległym mu władzom nie przewlekać wypłat wynagrodzenia należnego członkom Komisji Egzaminacyjnych za egzaminowanie eksternów przy maturze;

K. Walne Zgromadzenie T. N. S. W. wzywa Zarząd Główny do poczynienia kroków celem zaliczenia funkcjonariuszom państwowym czasu służby w „Straży Ludowej” w czasie jej trwania do wysługi emerytalnej w myśl punktu 12 art. 1 Ustawy z dnia 18.3.32, jako służby wojskowej lub państwowej.

Uzasadnienie. Straż Ludowa pełniła bardzo ważną rolę w czasie przejściowym przed, podczas i bezpośrednio po objęciu ziem b. zaboru pruskiego, przyczyniając się do zachowania życia, mienia i ładu w tej części Polski.

L. Walne Zgromadzenie T. N. S. W. wzywa Zarząd Główny, aby wyjednał w Ministerstwie W. R. i O. P. zarządzenie w sprawie pomocy lekarskiej dla nauczycieli szkół państwowych, znajdujących się w stanie nieczynnym.

Wszystkie wnioski uchwalono jednomyślnie.

Kol. Tazbir (Warszawa), przewodniczący **Komisji do spraw nauczycieli szkół prywatnych**, zreferował następujące wnioski, które zostały przyjęte przez Komisję:

1. Walne Zgromadzenie T. N. S. W. stwierdza, że okres ostrego kryzysu finansowego, jaki obecnie przeżywamy, nakazuje szczególną ostrożność w likwidacji wstępnych i niższych klas prywatnych szkół średnich. Zważywszy,

że olbrzymia liczba dzieci, ucząca się w chwili obecnej w klasach wstępnych oraz w niższych klasach szkół średnich prywatnych, w razie ich likwidacji pobierać będzie naukę w publicznych szkołach powszechnych, obciążając budżet państwa,

że wspomniana likwidacja, dokonana gwałtownie w dobie ostrego kryzysu, zrujnuje znaczną liczbę produktywnych warsztatów pracy pedagogicznej,

że w razie likwidacji klas niższych znaczna liczba nauczycieli zlikwidowanych klas prywatnych szkół średnich stanie się bezrobotnymi,

że obowiązujące postanowienia ustawy o ustroju szkolnictwa przewidują jeszcze 5-letni okres przejściowy, który bez szkody dla dzieła reformy szkolnej może być wyzyskany na stopniową reorganizację szkolnictwa,

Walne Zgromadzenie T. N. S. W. wzywa Zarząd Główny, by wyjednał zarządzenia władz szkolnych,

A) na podstawie których możnaby jeszcze w r. 1933/34 utrzymać istniejące przy prywatnych szkołach średnich klasy wstępne oraz klasę I gimnazjum,

B) na podstawie których umożliwionoby szkołom średnim prywatnym, zamierzającym zreorganizować klasy wstępne na szkołę powszechną, dokonanie tej reorganizacji stopniowo bez konieczności tworzenia odrazu pełnej szkoły powszechnej.

2. Wobec atmosfery niepewności i niepokoju, która ciąży nad prywatną szkołą średnią w dobie przejściowej, uniemożliwiającej planową pracę, Wałne Zgromadzenie T. N. S. W. wzywa Zarząd Główny, by wyjednał u władz szkolnych jak najszybsze wydanie nowych programów i wskazówek organizacyjnych dla szkół.

Wnioski jednomyślnie przyjęto.

Kol. dr. St. Tyneński (Warszawa) w zastępstwie przewodniczącego Komisji do spraw nauczycieli szkół komunalnych kol. Fr. Niemca przedstawia wnioski, uchwalone przez tę Komisję:

Ani Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa (Dz. U. R. P. z dnia 7 maja 1932 r. Nr. 38 poz. 389), ani Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych (Dz. U. R. P. z dnia 20 kwietnia 1932 r. Nr. 33 poz. 343) nie regulują dostatecznie sprawy szkół komunalnych (samorządowych), a tylko ustęp 2 art. 10-go Ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych orzeka, że: „Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, ustali warunki zakładania i utrzymywania przez związki komunalne szkół, zakładów naukowych lub wychowawczych, ich statut oraz stosunki służbowe nauczycieli (lek), dyrektorów (ek) tych szkół (zakładów). Takież rozporządzenie wyda Minister W. R. i O. P. w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu w stosunku do szkół zawodowych, utrzymywanych przez Izby przemysłowo-handlowe i rzemieślnicze oraz korporacje przemysłowe i rzemieślnicze”. Nie wdając się w ocenę stosunku wymienionych ustaw oraz związanych z temi ustawami rozporządzeń Ministra W. R. i O. P., a przedewszystkiem rozporządzenia z dnia 7 czerwca 1932 r. „O prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych, wydane co do par. 13 w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, a co do par. 20 w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych oraz Przemysłu i Handlu” do postanowień Konstytucji (Art. 119 oraz 120) oraz do postanowień Dekretu z dnia 4 lutego 1919 r. o samorządzie miejskim (Dz. Praw P. P. Nr. 13 poz. 140) oraz uznając doniosłość utrzymywania szkół komunalnych (samorządowych), a przedewszystkiem szkół ogólnokształcących, wyręczających Państwo w jego zadaniach, Wałne Zgromadzenie T. N. S. W. poleca Zarządowi Głównemu zwrócić się do Pana Ministra W. R. i O. P. z prośbą, by przewidywane rozporządzenie Min. W. R. i O. P., wydane zgodnie z p. 2 art. 10 Ustawy z dnia 11 marca 1932 r.: „O prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych” uwzględniło następujące zasady:

1) Szkolnictwo komunalne (samorządowe) jest szkolnictwem publicznem jako utrzymywane ze źródeł społecznych.

2) Szkolnictwu komunalnemu (samorządowemu) zapewniony będzie byt przez utworzenie stałych źródeł dochodowych.

3) Dobrze nabyte prawa nauczycielstwa szkół komunalnych (samorządowych) na podstawie statutów i odrębnych przepisów nie mogą ulec uszczupleniu.

4) Grona nauczycielskie oraz dyrektorzy szkół komunalnych (samorządowych) po przesłużeniu okresu próbnego uzyskują prawa nie mniejsze, niż te, jakie zastrzeżone są nauczycielstwu w Ustawie o stosunkach służbowych nauczycieli.

5) Uposażenia nauczycielstwa i dyrektorów szkół komunalnych (samorządowych) nie mogą być niższe, aniżeli te, jakie przysługują nauczycielstwu i dyrektorom szkół państwowych odpowiednich kategorii; osobne dodatki, zastrzeżone dla funkcjonarjuszów komunalnych (samorządowych), przysługiwać winny również dyrektorom i nauczycielstwu szkół komunalnych (samorządowych).

6) Kwalifikacje zawodowe dyrektorów i nauczycielstwa szkół komunalnych (samorządowych) nie mogą być niższe od tych, jakie odpowiadają przepisom o kwalifikacjach nauczycielskich do odpowiednich kategorii szkół.

7) Zwalnianie nauczycieli szkół komunalnych (samorządowych) po przesłużonym okresie próbnym nie może zachodzić w warunkach gorszych, niż te, w jakich to zwolnienie następuje u nauczycieli szkół państwowych.

8) Lata pracy w szkołach komunalnych (samorządowych) w wymiarze, przewidzianej ustawą liczby godzin pracy tygodniowo, będą zaliczane automatycznie dyrektorom i nauczycielom szkół komunalnych (samorządowych) przy przejściu ich na służbę państwową tak do wysługi lat do uposażenia, jak i do zabezpiecze-

nia emerytalnego, te same uprawnienia przysługiwać będą nauczycielom szkół państwowych, przechodzącym na służbę w szkołach komunalnych (samorządowych).

9) Uprawnienia władz komunalnych (samorządowych) w stosunku do utrzymywanych przez siebie szkół nie mogą być ani takie same, ani mniejsze, niż te jakie w myśl Ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych przysługują właścicielom szkół prywatnych a przedewszystkiem w zakresie otwierania, prowadzenia i kontroli szkół tak pod względem wychowawczym, jak i naukowym oraz angażowania i zwalniania dyrektorów i nauczycielstwa utrzymywanych przez siebie szkół.

10) Szczególne uprawnienia samorządu m. st. Warszawy, jako Stolicy Państwa, powinny być utrzymane w dziedzinie szkolnictwa komunalnego.

11) Nazwa szkoły komunalnej (samorządowej) nie może budzić nieporozumień i wątpliwości co do jej rodzaju i przeznaczenia.

12) Szkoły komunalne (samorządowe), jako szkoły publiczne, posiadają wszelkie prawa szkół państwowych, a wszelkie zaświadczenia, wydawane przez szkoły komunalne (samorządowe) mają moc obowiązującą zaświadczeń szkół państwowych.

13) Związkom komunalnym (samorządowym) powinna być na zasadzie art. 3 postanowień ogólnych Ustawy o ustroju szkolnictwa z dn. 11 marca 1932 r. zostawiona większa swoboda organizacyjna w zakresie zakładania szkół.

14) Zważywszy, że związki komunalne (samorządowe) ponoszą wielkie ciężary ustawowe na rzecz szkolnictwa wogóle i wyręczają Państwo w jego obowiązkach w tej dziedzinie, należy dążyć do tego, by w Państwowej Radzie Oświecenia Publicznego brali udział przedstawiciele związków komunalnych (samorządowych). Ze względu na doniosłe znaczenie rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. w sprawie szkół komunalnych (samorządowych) projekt takiego rozporządzenia winien być przesłany do opinii zainteresowanych organizacji nauczycielskich oraz oraz związków komunalnych (samorządowych).

Wnioski te uchwalono jednomyślnie.

Nadto przekazano Zarządowi Głównemu projekt rozporządzenia P. Ministra W. R. i O. P. o wykonaniu ust. 2 art. 10 Ustawy o prywatnych szkołach oraz o zakładach naukowych i wychowawczych.

Wreszcie kol. dyr. T. Kaniowski zreferował następujące wnioski **Komisji Wnioskowej**:

1) Ponieważ szkoły niepaństwowe w Polsce wyręczają Państwo w funkcjach oświatowych, a praca nauczyciela tych szkół musi być uważana za całkowicie równoważną pracy w szkołach państwowych, Walne Zgromadzenie T. N. S. W. domaga się pełnego uwzględnienia tej pracy dla nauczycieli, przechodzących ze szkół niepaństwowych do szkół państwowych. W szczególności konieczne jest:

a) Zaliczanie w służbie państwowej lat pracy niepaństwowej do uposażenia na zasadzie art. 107 i 109 Ustawy Uposażeniowej i zniesienie istniejących pod tym względem ograniczeń.

b) Zrealizowanie postanowień Ustawy Emerytalnej co do przelewania składdek Z. U. P. U. i zaliczania do wysługi emerytalnej lat, za które płacono składki w pełnym wymiarze oraz umożliwienie zakupienia praw emerytalnych za lata pracy w szkole niepaństwowej, za które składki nie były płacone.

2) Walne Zgromadzenie T. N. S. W. wzywa Zarząd Główny do poczynienia kroków w Ministerstwie W. R. i O. P., by nauczycielom szkół średnich, mającym kwalifikacje lub dyplom, upoważniające do uczenia jednego tylko przedmiotu, nie uniemożliwiono wykonywania swego zawodu przy realizowaniu nowego ustroju szkolnego.

3) Walne Zgromadzenie T. N. S. W. wzywa Zarząd Główny do poczynienia w Ministerstwie W. R. i O. P. przedstawienia, by władze szkolne nie urządzały kursów dokształcających w najnieodgodniejszym terminie, t.j. znaczący przy końcu półroczu.

4) Wzywa się Zarząd Główny do poczynienia u kompetentnych czynników energicznych starań, by kontraktowi nauczyciele i pracownicy administracyjno-pedagogiczni szkół państwowych tudzież nauczyciele i pracownicy administracyjno-pedagogiczni szkół niepaństwowych mogli otrzymać legitymacje, uprawniające do zniżek kolejowych, względnie w inny sposób mogli ze zniżek tych korzystać.

5) Wzywa się Zarząd Główny do uzyskania u władz szkolnych całkowitego zwolnienia od taksy administracyjnej dzieci czynnych i emerytowanych nauczycieli szkół państwowych i niepaństwowych.

6) Walne Zgromadzenie prosi Pana Ministra W. R. i O. P., by zechciał tak pokierować sprawą wydawania nowych podręczników szkolnych, aby nie zacho-
dziła potrzeba szybkiej ich zmiany.

7) Walne Zgromadzenie wzywa członków T. N. S. W. i całe nauczyciel-
stwo polskie do poparcia zbiórki na rzecz funduszu szkolnictwa polskiego za-
granicą.

Powyższe wnioski uchwalono jednomyślnie.

Nadto Komisja Wnioskowa, nie dyskutując za względów formalnych umie-
szczonego poniżej wniosku Koła w Krakowie, upoważnia wnioskodawcę do przed-
stawienia sprawy bezpośrednio na Walnem Zgromadzeniu w zmienionej odpo-
wiednio redakcji.

Wniosek ten brzmi: „Walne Zebranie T. N. S. W. w Warszawie podejmuje
przebudowę ideową i organizacyjną Towarzystwa. W tym celu wyłania komisję,
która podejmie i przeprowadzi zmianę statutu w myśl powyższego wniosku”.

Wszystkie wnioski Komisji Wnioskowej uchwalono jednomyślnie, z wyjąt-
kiem wniosku Koła Krakowskiego, którego Komisja nie oprobowała, zapewniając
wnioskodawcom bezpośrednie zreferowanie tego wniosku na plenum.

DALSZY CIĄG DYSKUSJI.

Sekretarz Generalny kol. T. Mikułowski stwierdza, że wniosek krakowski
nie zawiera konkretnych propozycji i proponuje, aby zgodnie ze Statutem wnio-
skodawcy przedstawili na następnem Walnem Zgromadzeniu konkretne propo-
zycje, dotyczące zmian Statutu, w którym znalazłyby wyraz ich dezyderaty.

Kol. Al. Mikołajczuk z Łodzi pragnie, aby przed skonkretyzowaniem wnio-
sków przeprowadzić merytoryczną dyskusję i powołać specjalną komisję, któraby
w ścisłym kontakcie z Zarządem Głównym opracowała nowe podstawy statutowe
naszej organizacji. Prace tej komisji mogą być rozłożone nawet na dłuższy okres
czasu, np. półroczny.

Sekretarz Generalny kol. T. Mikułowski wnosi przekazanie całej tej sprawy
Zarządowi Głównemu z włożeniem nań obowiązku rozpatrzenia jej na najbliż-
szem posiedzeniu pełnego Zarządu Głównego po Zjeździe z udziałem represen-
tów Kół z Krakowa i Torunia.

Ten wniosek kol. T. Mikułowskiego przyjęto.

Kol. P. Dąbrowski ze Lwowa wnosi o uchwalenie następującej rezolucji, do-
tyczącej interpretacji art. 37 statutu T. N. S. W.:

„Walne Zgromadzenie T. N. S. W. uważa, że wyrażenia „Kół” i „Okręgów”,
zawarte w art. 37 Statutu Towarzystwa, należy rozumieć zarówno jako pełne ze-
brania Kół względnie Okręgów, jako też Zarządy Kół względnie Okręgów”.

Sekretarz Generalny kol. T. Mikułowski z Warszawy proponuje, aby Walne
Zgromadzenie odrzuciło wniosek kol. Dąbrowskiego i tem samem wypowiedziało
się za interpretacją, podaną przez polskie powagi prawnicze w brzmieniu odczy-
tanem na dzisiejszem posiedzeniu, t. j. że prawo żądania Nadzw. Walnych Zgro-
madzeń w myśl § 37 Statutu przysługuje nie Wydziałom ani Zarządom Kół lub
Okręgów, lecz Walnym Zgromadzeniom Kół i Okręgów.

Kol. P. Dąbrowski ze Lwowa uważa opinię prawników za wynik niezna-
omości realnych warunków życia organizacyjnego, sądzi, że odbiera ona zupełnie
inicjatywę Kołom i podtrzymuje swój wniosek.

Kol. J. Munkiewicz z Piotrkowa wypowiada się za interpretacją prawników,
uważając, iż ze względów zarówno organizacyjnych, jak materialnych, należy ogra-
niczyć możliwość zwolywania Nadzwyczajnych Walnych Zgromadzeń Towarzystwa.

W głosowaniu za wnioskiem kol. P. Dąbrowskiego wypowiedziało się 54 gło-
sy, przeciwko — 86, wobec czego wniosek ten upadł. Wobec tego kol. Dąbrowski
cofnął swój drugi wniosek, który dotyczy interpretacji § 68 Statutu w duchu
swych dzisiejszych wywodów.

Przewodniczący prezes W. Sierpiński ogłosił 20 minutową przerwę, podczas
której odbyło się nadzwyczajne posiedzenie członków Zarządu Głównego dla sfi-

nalizowania zabiegów, podjętych przez Zarząd Główny, celem dojścia do porozumienia z opozycją i ustalenia wspólnej listy kandydatów do Zarządu.

Po przerwie **kol. Wiceprezes St. Kwiatkowski**, jako przedstawiciel Komisji-Matki, odczytał listę kandydatów na członków Zarządu Głównego, ich zastępców, na członków Głównej Komisji Rozjemczej i Głównej Komisji Rewizyjnej. Lista ta została ustalona przez Komisję-Matkę Walnego Zgromadzenia, przy czem nie zostały w niej uwzględnione żądania opozycji wskutek niedojścia do skutku kompromisu.

Kol. poseł M. Szyszko z Krakowa oznajmia, iż lista kandydatów, którą odczytał wiceprezes **kol. St. Kwiatkowski**, jest dowodem niedojścia do skutku kompromisu Zarządu Głównego z opozycją, która uważała za konieczne w obecnych warunkach zmianę poglądów ludzi i taktyki. Życie pokaże, kto miał rację. Koledzy z opozycji nie przegrali, ani Zarząd Główny nie wygrał, zwraca bowiem uwagę, iż 83 delegatów, stanowiących $\frac{2}{3}$ ogółu uczestników Walnego Zgromadzenia, odmówiło swego zaufania obecnemu Zarządowi Głównemu. Przejście do porządku dziennego nad tą opinią jest gestem rozpaczcy ze strony Zarządu Głównego. Skutki tego braku zaufania odczuje Zarząd Główny, a w szczególności **kol. Wł. Kopczewski**, jako Skarbnik Zarządu Głównego, i to w najbliższym czasie.

Następnie **kol. M. Szyszko** odczytuje deklarację Koła Krakowskiego, w której delegaci stwierdzają z ubolewaniem, iż dążenia ich do odrodzenia T. N. S. W. nie osiągnęły celu. Zastrzegając sobie swobodę działania, delegaci krakowscy zaznaczają, iż nie spoczną w pracy nad podniesieniem znaczenia i twórczych wysiłków nauczycielstwa szkół średnich. W końcu wypowiadają nadzieję, iż w zgodzie i harmonii z Rządem osiągną najwyższy poziom rozwoju szkoły polskiej i obywateli nowej Mocarstwowej Polski. Wreszcie mówca, zwracając się do Prezydium Zjazdu, dziękuje prezesowi T-wa prof. W. Sierpińskiemu i wiceprezesowi **kol. S. Kwiatkowskiemu** za ich dążenia do osiągnięcia kompromisu, a całemu Zarządowi Głównemu życzy, aby corychlej znalazł wyjście z sytuacji, w jakiej dziś pozostaje.

Kol. M. Szyszko, a z nim część delegatów, opuszcza salę posiedzeń.

Kol. wiceprezes St. Kwiatkowski z Warszawy wyjaśnia, dlaczego nie doszło do porozumienia z opozycją do utworzenia wspólnej kompromisowej listy kandydatów do Zarządu. Koledzy z opozycji żądali, aby cały Zarząd Główny, pomimo otrzymania votum zaufania, złożył swe mandaty do dyspozycji Walnego Zgromadzenia i przedstawili swoją listę kandydatów, która jednak okazała się niemożliwa do przyjęcia, ponieważ między innymi przedstawiciele opozycji usunęli z Zarządu Gł. całkowicie dotychczasowych reprezentantów prowincji, a stanowisko prezesa Towarzystwa pozostawili nie obsadzone definitywnie.

Przed głosowaniem zabrał głos **kol. P. Dąbrowski ze Lwowa** i oświadczył, iż delegaci Okręgu Lwowskiego lojalnie podporządkowują się woli większości (oklaski), wstrzymując się jednak od składania głosów na członków Zarządu Głównego, uważając, że niektóre osoby, proponowane na liście Komisji-Matki, nie potrafią w obecnych warunkach pracować owocnie dla Towarzystwa. Poza tem mówca oświadcza, iż ponieważ jeden z członków Zarządu Głównego obraził reprezentanta Okręgu Lwowskiego w osobie jego prezesa, delegat Okręgu Lwowskiego nie będzie brał udziału w obradach Zarządu Głównego, dopóki wspomniany kolega będzie w jego składzie.

Następnie odbywało się składanie głosów w kopertach z załączeniem kuponu do głosowania numer 2. Skrutatorami byli ci sami koledzy, którzy obliczali głosy podczas głosowania nad wnioskiem o votum nieufności.

Po złożeniu głosów **kol. A. Wołk-Łaniewski z Bydgoszczy** odczytał deklarację szeregu kolegów w związku z przemówieniem pła J. Korneckiego w sprawie wpływania władz szkolnych na wybór delegatów na Walny Zjazd T. N. S. W. Podpisani protestują przeciwko temu twierdzeniu, godzącemu w godność stanu nauczycielskiego.

Kol. poseł J. Kornecki z Warszawy oświadcza, że sprawę tę oddaje do Komisji Rozjemczej, która jest powołana do rozpatrywania spraw, wymagających dowodów poufnych.

Kol. dr. J. Zieliński ze Stanisławowa w imieniu zebranych składa ustępującemu prezesowi T-wa prof. W. Sierpińskiemu serdeczne podziękowanie za ofiar-

na pracę, jaką oddawał Towarzystwu w najcięższych chwilach jego istnienia (huczenie okłaski).

Prezes prof. W. Sierpiński dziękuje za serdeczne słowa, nawzajem życzy Towarzystwu najlepszego rozwoju i wyraża nadzieję, iż mimo obecnych chwilowych nieporozumień zapanuje wkrótce w Towarzystwie zgodna i harmonijna praca wszystkich członków. Następnie p. Prezes dziękuje ustępującemu ze stanowiska członka Zarządu Głównego, posłowi J. Korneckiemu za jego usilną pracę dla dobra Towarzystwa.

Na zakończenie Przewodniczący Walnego Zgromadzenia odczytuje protokół Komisji Skrutacyjnej i ogłasza rezultat wyborów na Prezesa Towarzystwa i członków Zarządu Głównego. Oddano kopert wraz z listami 127: unieważniono 4 z powodu braku odcinków numer 2, wstrzymało się od głosowania 2 osoby (oddając tylko odcinki numerowane bez list). Głosów ważnych oddano 123. Zostali wybrani:

na Prezesa: Rektor Grabski Władysław (118 głosów);

na członków a) z Warszawy: 1) Kopczewski Władysław (121 gł.), 2) Nawroczyński Bogdan (117 gł.), 3) Rondthaler Adolf (120 gł.), 4) Suchodolski Bogdan (120 gł.); b) z poza Warszawy: 5) Jaxa Bykowski Ludwik (Poznań) (120 gł.), 6) Zagórski Józef (Toruń) (121 gł.); na zastępców członków a) z Warszawy: 1) Gernerówna Halina, 2) Dippłowa Jadwiga, 3) Niemiec Franciszek, 4) Sedlaczek Stanisław, 5) Szware Ksawery, 6) Halfter Piotr (wszyscy po 120 gł.); b) z poza Warszawy: 7) Zajączkowski Tytus (Katowice), 8) Koszyk Kazimierz (Łódź), 9) Ks. Gałęzowski Karol (Łuck) (wszyscy po 120 gł.); na członków Głównej Komisji Rewizyjnej: 1) Dankowski Stanisław (Kraków), 2) Golczewski Kajetan (Lwów), 3) Mocho Stefan (Warszawa), 4) Szczawiński Zygmunt (Warszawa), 5) Wierzejski Józef (Warszawa) (wszyscy po 121 gł.). Na członków Głównej Komisji Rozjemczej: 1) Ks. Archutowski Roman (121 gł.), 2) Chełmiński Jarosław (120 gł.), 3) Dowgird Michał (121 gł.), 4) Gubrynowicz Władysław (120 gł.), 5) Kloss Wacław (121 gł.), 6) Riemer Jan (121 gł.), 7) Schupp Bronisław (121 gł.), 8) de Tilly Walerja (120 gł.), 9) Walicka Antonina (121 gł.) (wszyscy z Warszawy).

Po wyczerpaniu porządku dziennego obrad przewodniczący złożył podziękowanie dyrektorowi państw. gimnazjum im. T. Czackiego E. Sopoćce za udzielenie sal na Walne Zgromadzenie oraz wszystkim delegatom za liczny udział w posiedzeniach, poczem zamknął XIII Walny Zjazd o godz. 8 m. 45 wieczorem.

Prywatne szkoły średnie u progu roku szkolnego 1933/34.

(Skrót referatu, wygłoszonego na posiedzeniu Komisji do spraw szkół prywatnych Walnego Zgromadzenia T. N. S. W. w dn. 12 stycznia 1933 r.)

W oczach naszych dojrzało jedno z najdonioślejszych zagadnień społecznych i politycznych, którego wyrazem jest przesądzona już ustawa o ustroju szkolnictwa z dnia 11 marca 1932 r. Przystępując do realizowania tego ustroju na terenie swych szkół, przedstawiciele szkolnictwa prywatnego natrafiają na szereg trudności, które szkół państwowych i publicznych w większej części nie dotyczą zupełnie, a których usunięcie lub przełamanie będzie możliwe jedynie przy życzliwej opiece naczelnich władz oświatowych. To też dobrze się stało, że Zarząd Główny T. N. S. W., w zrozumieniu tych trudności, podjął starania, aby uzyskać możliwość przedstawienia ich Panu Wiceministrowi.

Śród bolączek, jakie cechują rok szkolny bieżący 1932/33, pierwszy rok realizowania reformy szkolnej, na terenie szkół średnich prywatnych, najbardziej dotkliwą jest niewątpliwie panująca w nich atmosfera niepokoju. Jest on wynikiem niepewności co do stanu organizacji szkół w następnym roku szkolnym, zachwiania dotychczasowych podstaw materialnych ich istnienia oraz obawy nauczycieli o ich losy z końcem roku szkolnego i o dalszą egzystencję. Pochodzący stąd nastroj niepokoju i trwożnego oczekiwania wzmagają się na skutek tego, że kalendarz zajęć opracowany na początku roku szkolnego, w żadnej szkole ostać się nie może, a to wskutek zarządzeń, wydawanych niespodziewanie, nadsyłanych do szkół późno, a zaopatrzonych rygorami wykonania z krótkim terminem; staje się to przyczyną pracy gorączkowej, wykonywanej ze szkodą dla innych zajęć, odsuwa-

nych przez to na plan dalszy, a projektowanych przez szkoły w danym właśnie czasie. Rozporządzenia, sięgające niekiedy głęboko do podstaw życia szkolnego, są wprowadzane dosyć nagle, a szkoły bywają przez nie zaskoczone. Praca przy warsztacie szkolnym w takich warunkach wymaga ogromnego napięcia nerwów, woli i energii, aby nie dopuścić do wrażeń i braku ładu.

Nieunikniona — zdaje się — likwidacja pewnej części szkół prywatnych, prawdopodobna konieczność komasowania szkół o małej frekwencji i słabych finansowo, zwinięcie klas niższych w wypadkach nieotrzymania koncesji na szkołę powszechną lub w razie niemożności przekształcenia na nią klas elementarnych, wreszcie zwinięcie klas VII i VIII w tych szkołach, które nie będą mogły przekształcić ich na licea, oto przyczyny, dla których wielu nauczycieli bądź straci część swych lekcji, bądź też zostanie całkowicie pozbawiona możliwości zarabkowania. Ofiarami tego smutnego losu staną się nauczyciele w różnym wieku, najcięższy będzie jednak los starszych wiekiem, wśród których są też weterani szkolnictwa. Ludzie, którzy w dobie tworzenia się prywatnej szkoły polskiej w zaborze rosyjskim z entuzjazmem zgłosili się do pracy przy jej warsztacie, dla niej porzucili nieraz dobrze płatne stanowiska zarobkowe, z jej niepewnemi naocznie losami związali swą przyszłość, a stawszy w niej swe siły i życie, mieliby teraz w starości odejść od niej bez zaopatrzenia na wieczór swego życia, wypełniony niedostatkiem. Byłaby to dziwna ironja losu, gdyby ci, którzy brali udział w tworzeniu szkolnictwa polskiego średniego, mieli być wyrzuceni na bruk w związku z wprowadzeniem nowego ustroju, rozpoczynającego nową, bardziej świetną kartę w historii rozwoju szkoły polskiej.

Ponieważ zgodnie z ustaleniem przez t. zw. Komisję Norm, a zatwierdzonej przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przepisami, umowy z pracownikami na terenie szkół prywatnych muszą być zawierane lub rozwiązywane przed 1 lutego każdego roku (zagadnienie to nie istnieje w szkołach państwowych), więc w razie niewyjaśnienia szeregu spraw, związanych z reorganizacją, w ciągu stycznia 1933 r., szkoły będą musiały rozwiązać umowy dotychczasowe z całym swoim personelem, pozostawiając wszystkich w niepewności co do warunków dalszej ich pracy i egzystencji. Innego wyjścia nie będzie, szczególnie, wobec uciążliwych zobowiązań, nałożonych przez nową ustawę na właścicieli szkół. W tych warunkach niemożliwym też będzie wykonanie przepisu, wymagającego przedstawienia władzom do zatwierdzenia listy nauczycieli w czerwcu każdego roku szkolnego.

Plan reorganizacji przeciętnej szkoły średniej musi przewidzieć, czy w przyszłości obejmie ona wszystkie trzy etapy wykształcenia ogólnego, t. j. szkołę powszechną, gimnazjum i liceum, czy tylko gimnazjum i liceum lub szkołę powszechną, czy też wreszcie jeden tylko z tych etapów. Plan taki powinien być opracowany na lata zgóry, ale likwidacja lub komasowanie innych szkół powinno być również naprzód przewidziane i przygotowane w spokoju. Wtedy reorganizacja szkół prywatnych dokona się z jak najmniejszym wstrząsem dla uczęszczającej do nich młodzieży i z jak najmniejszą katastrofą życiową dla jej nauczycielstwa. Lecz układanie konkretnych projektów, dotyczących tej sprawy, dziś jest jeszcze nierzeczowe wobec braku ścisłych wytycznych postulatów Ministerstwa, od których będzie uzależnione wydawanie koncesyj na prowadzenie szkół oraz wydawanie związanych z tem orzeczeń.

Młodzież, uczęszczająca obecnie w samej tylko Warszawie w liczbie 13.000 do istniejących przy szkołach średnich prywatnych klas niższych od elementarnej do drugiej gimnazjalnej włącznie, w razie likwidacji tych klas byłaby zmuszona szukać miejsca w szkołach powszechnych. Część tej młodzieży zwróci się do szkół powszechnych prywatnych, reszta zaś będzie zabiegała o miejsca w szkołach powszechnych publicznych i państwowych, przez co przepełnienie tych szkół może tylko jeszcze wzrosnąć. Byłoby przeto wskazane stosowanie ułatwień przy udzielaniu koncesyj na zakładanie szkół powszechnych przy szkołach średnich prywatnych.

Innego rodzaju trudności spotykać będą młodzież niezamożną klas starszych, która nie znajdzie dla siebie miejsca w szkołach państwowych. Zachodzi obawa, czy młodzież ta znajdzie dla siebie dostateczną ilość miejsc bezpłatnych lub ulgowych w szkołach prywatnych? Wobec zmniejszającej się frekwencji, nawet już niezależnie od kryzysu, siły finansowe szkół prywatnych zmniejszają się. Odcie-

cie klas niższych będzie czynnikiem, który wpływy finansowe szkół prywatnych również obniży. Klasy wstępne i niższe były dotychczas nietylko zapleczem, zapewniającem szkołom przepływ materiału uczniowskiego, ale i źródłem, z którego szkoły pokrywały koszty prowadzenia klas wyższych, tak często dalekich od samowystarczalności finansowej, oraz koszty przyznanych ulg i zwolnień od opłaty szkolnej. Przy dosyć wysokiej opłacie w klasach niższych, albo przy jednakowym „wpisie” w klasie wstępnej i VIII-ej, każdy uczeń klasy wstępnej miał prawo liczyć na to, że, gdy dojdzie do klasy VIII-ej, inni uczniowie klasy wstępnej będą pokrywali niedobór, jaki szkole przyczynia ta klasa. W chwili obecnej suma ulg i zwolnień w przeciętnej szkole prywatnej wynosi 20⁰/₀, 25⁰/₀, a nawet 33⁰/₀ istotnej sumy dochodu z opłat szkolnych. Wynosi ona tyle, że uczniami bezpłatnymi możnaby w niektórych szkołach prywatnych skompletować po 2 do 5 klas. Jeśli szkoły będą zniewolone ograniczyć przyznawanie ulg i zwolnień, to ilość miejsc dla młodzieży niezamożnej zmniejszy się i słowem: szkoła prywatna stanie się droższa, mniej dostępna dla niezamożnych, i wbrew ideałowi demokratycznemu nowego ustroju szkolnictwa na tym jego odcinku dokona się przesunięcie w kierunku nasilenia charakteru „burżuazyjnego” szkoły prywatnej, o co dzisiaj szkoły prywatne są często pomawiane.

Koszty nauczania pewnych przedmiotów w poszczególnych klasach grupami, utrzymywania gabinetów i klas specjalnych przedmiotowych, opieki lekarskiej i dentystycznej, psychologa szkolnego, lampy kwarcowej, orkiestry szkolnej i t. p., rozkładały się dotychczas w szkole średniej prywatnej na większą liczbę istniejących w szkole oddziałów. Jeśli ich liczba będzie zmniejszona, koszty te rozłożą się na mniejszą liczbę oddziałów, i szkoła średnia prywatna podrożeje albo będzie zniewolona z całego szeregu wspomnianych urządzeń zrezygnować.

To samo dotyczy również szkoły powszechnej prywatnej, która powstałaby przy gimnazjum prywatnem, ale, jak mówiono przed rokiem, musiałaby mieć lokal, oddzielony od szkoły średniej. Nie mogąc korzystać z niektórych specjalnych urządzeń tamtej szkoły, stałaby odrazu na niższym poziomie, albo mając urządzenia takie wyłącznie dla siebie, musiałaby być droższa. Koszty jej powiększyłyby jeszcze oddzielne kierownictwo.

Ustawa, dotycząca szkolnictwa prywatnego, oraz rozporządzenie wykonawcze Ministra W. R. i O. P. do niej, mówi też o prawach i obowiązkach właściciela szkoły prywatnej. Dla zabezpieczenia słusznych praw nauczycielstwa na właściciela nałożony został „obowiązek należytego dostarczania środków materialnych na prowadzenie szkoły”, a spełnienie tego obowiązku jest obwarowane wykazaniem się „bądź własnym odpowiednim majątkiem, bądź poręczeniem innych osób, zabezpieczającym w dostatecznej mierze wykonanie zobowiązań właściciela”. Są to jednak obowiązki dosyć trudne, zwłaszcza w dobie kryzysu. W razie egzekwowania tych postanowień rozporządzenia wykonawczego może zabraknąć osób prywatnych, jednostek, i osób prawnych, zbiorowych, które zechcą lub będą mogły dawać tego rodzaju zobowiązania. Czy nie byłoby pożądane, aby istniała możliwość prowadzenia szkoły przy stałym subsydjum ze strony właściciela, a nawet przy częściowem ryzyku grona nauczycielskiego? Wszak byłoby to w pewnych wypadkach mniejszem złem dla nauczycielstwa, niż zamknięcie szkoły z powodu braku takich poręczeń.

Okólnik P. Ministra W. R. i O. P. z dnia 1 września 1932 r. Nr. 128, opublikowany w drugiej połowie września, o zwrocie części opłat za uczęszczające do szkół prywatnych dzieci funkcjonariuszy państwowych, uzależnił zwrot opłat od przedstawienia zaświadczenia, że w odnośnej klasie szkoły państwowej niema wolnych miejsc. Okólnik ten oraz cały szereg następnych związanych z nim zarządzeń, w łączności z otwarciem nowych oddziałów równoległych w szkołach państwowych, spowodował w Warszawie odpływ znacznej części młodzieży ze szkół prywatnych do państwowych, co trwa do chwili obecnej. W szkołach prywatnych klasy zostały przez to w wielu wypadkach zdekompletowane. Dla szkół prywatnych było to wielką szkodą, gdyż opracowanie budżetu opierało się na ilości uczniów, ustalonej na początku września, preliminarze budżetowe okazały się przeto w praktyce nierealne. Przytem stało się to wbrew przepisowi, w myśl którego nowych uczniów wolno przyjmować do szkoły tylko z początkiem półroczna.

Tych przykrych dla szkoły prywatnej następstw dałoby się uniknąć, gdyby wspomniane zarządzenie było wydane znacznie wcześniej, a opublikowane w ostatnich miesiącach roku szkolnego, przed wakacjami letnimi. Dotyczy to również przyszłości, jeśliby wymaganie zaświadczeń o braku miejsc w szkołach państwowych miało być utrzymane nadal.

Z pośród innych wskazanych wyżej, a trudnych dla szkoły prywatnej konsekwencji, wynikających z realizacji nowego ustroju szkolnictwa, część dałoby się uniknąć zupełnie albo conajmniej znacznie złagodzić również przez dosyć wczesne ogłoszenie dalszych zarządzeń P. Ministra W. R. i O. P. w sprawie realizacji nowego ustroju szkolnego. Mogłoby to usunąć częściowo przyczyny, wywołujące brak spokoju w życiu szkół prywatnej, ułatwić likwidację zbędnych szkół z całym spokojem, bez siania popłochu, a innym szkołom — ułatwić przystosowania się do nowych warunków. Szkołom byłoby łatwiej rozważyć dokładnie zakres możliwości przyjmowania uczniów niezamożnych. Wyjaśnienie sprawy koncesji na szkołę powszechną i na liceum oraz warunków ich prowadzenia dałoby możliwość obliczenia zawczasu kosztów prowadzenia poszczególnych szkół i przystosowania zamierzeń do realnych możliwości i sił materialnych.

Pozostałe z przedstawionych powyżej trudności nie dadzą się zapewne w roku bieżącym radykalnie przełamać lub usunąć żadnym sposobem zgodnym z duchem reformy szkolnej. Nie tracąc wszakże nadziei, że sposób taki da się obmyśleć nieco później, możnaby cały szereg trudności odsunąć na parę lat, a to przez zastosowanie wolniejszego tempa przy realizowaniu ustroju szkolnictwa na terenie szkół prywatnych. Mogłoby się to stać w ramach, przewidzianych w art. 54 Ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa („likwidacja, względnie przekształcenie takich szkół, winna być zakończona najdalej w przeciągu lat od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy”). Byłaby na to potrzebna reasumpcja zarządzenia, zawartego w okólniku Nr. 158 z dnia 22 czerwca 1932 r. w sensie udzielenia zezwolenia na istnienie przy gimnazjach prywatnych czasowo, na czas przejściowy, na przeciąg paru lat niepełnych szkół powszechn., ewentualnie z programami szkoły powszechnej dla poszczególnych klas, np. w r. szk. 1933/34 oddziałów szkoły powszechnej I, IV, V, oraz klasy gimnazjalnej II, a w roku 1934/35 oddziałów szkoły powszechnej I, II, IV, V, i VI, w r. 1935/36 oddziałów szkoły powszechnej I, II, III, IV, V i VI i t. d. Szkoły, mające korzystać z takiego ułatwienia, musiałby opracować zgóry plan swej stopniowej organizacji wewnętrznej pod względem ilości klas i oddziałów, dla wykazania, że stan swój zdolają dostosować do postulatów nowego ustroju w terminie prekuzyjnym, przewidzianym przez ustawę. Przy dokładnem rozważaniu tej myśli mogłoby się okazać, że w wielu wypadkach szkoły zdolają ominąć trudności i ustrzec się poważnego wstrząsu oraz dokonać przekształcenia w krótszym czasie niż w przewidzianym przez ustawę sześćdziesięcioletnim okresie od dnia wejścia w życie ustawy, przesunięciu natomiast uległby jedyne termin, od którego miałyby się rozpoczynać likwidowanie klas, nie odpowiadających nowemu ustrojowi, oraz posiadanie pełnej szkoły powszechnej.

Taki sposób wyjścia wydaje się nam jedynym możliwym środkiem, który zabezpieczyłby szkoły od nagłego wstrząsu, odpędziłby od części nauczycielstwa widmo bezrobocia, umożliwiłby szkołom stopniowe przejście do pracy na zmniejszonych, a wobec kryzysu i tak już chwiejnych podstawach materialnych. Sposób ten byłby z brzmieniem i duchem nowych ustaw zgodny, a zabezpieczając dzieci klas przygotowawczych, istniejących przy szkołach średnich, od konieczności szukania sobie miejsc w przepelnionych szkołach powszechnych publicznych i rozkładając szkołom poważniejsze wydatki inwestycyjne na kilka lat, byłby też zgodny z wymaganiami życia.

Tak przedstawia się obraz trudności i kłopotów, z jakimi spotyka się szkolnictwo prywatne i jego nauczycielstwo wobec konsekwencji realizacji nowego ustroju szkolnictwa na gruncie szkoły prywatnej. Odwołanie się w tej sprawie do życzliwej opieki Pana Ministra osiągnie niewątpliwie ten skutek, że przy dalszych zarządzeniach, dotyczących realizacji ustroju szkolnictwa, przewidzianego w nowych ustawach, będą wzięte pod uwagę specyficzne trudności na terenie szkół prywatnych, nie istniejących w szkołach państwowych i publicznych.

Wywody powyższe ilustruje podane na str. 63 „Zestawienie danych statystycznych”.

ZESTAWIENIE DANYCH STATYSTYCZNYCH

Dane statystyczne dla poparcia naszych wywodów niełatwo było zebrać z powodu krótkiego czasu, który przypadł w okresie feryj zimowych, gdy wiele osób wyjechało z Warszawy. Statystyka nasza, na której oparliśmy się, nie obejmuje zupełnie szkół magisterskich, szkół Dyrektorów gimnazjów państwowych oraz szkół żydowskich (tych ostatnich jest męskich 6, żeńskich 15, razem 21). Zebrane przez nas dane dotyczą szkół męskich 10, żeńskich 16, razem 26. Wyprowadzając na ich podstawie średnią przeciętną przez mnożenie, obliczamy dane dla szkół: męskich 22, żeńskich 34, razem 56.

Dane przedstawiają się jak następuje: *W razie zamknięcia z końcem roku szkolnego 1932/33 istniejących w 56 szkołach klas pierwszych, wstępnych, podwstępnych i elementarnych* straciłoby zajęcie nauczycieli w szkołach męskich 126, żeńskich 153, razem 279. Miejsca dla siebie w szkołach powszechnych musiałoby szukać dzieci: chłopców 2442, dziewczynek 2480, razem 4922. Licząc opłatę szkolną w tych klasach w szkołach żeńskich przeciętnie po 510 zł., a w męskich po 600 zł., wspomniane 56 szkół osiągnęłyby dochodu mniej w szkołach męskich 1.172.000, żeńskich 1.275.000, razem 2.447.000.

Dyr. A. Rondthaler.

W sprawie organizacji nowego roku szkolnego w prywatnych szkołach średnich.

Zarząd Główny T. N. S. W. przedstawił Panu Ministrowi W. R. i O. P. poniższy memoriał w sprawie organizacji nowego roku szkolnego w prywatnych szkołach średnich:

W dniu 22 grudnia 1932 r. delegaci Zarządu Głównego T. N. S. W. mieli zaszczyt przedstawić Panu Podsekretarzowi Stanu K. Pierackiemu, w czasie udzielonej im audiencji, życzenia dyrektorów oraz nauczycieli szkół średnich odnośnie do organizacji szkół średnich prywatnych w przyszłym roku szkolnym.

Stojąc na stanowisku postanowień Ustawy o ustroju szkolnictwa, licząc się jednakże z kryzysem finansowym, szczególnie ostrym w roku bieżącym, który pociągnął za sobą zwinięcie szeregu szkół prywatnych, słabą wypłacalność wielu innych oraz bardzo niepokojący stan bezrobocia nauczycielstwa, delegaci T. N. S. W. prosili Pana Podsekretarza Stanu o pozostawienie jeszcze na r. 1933/34 tego stanu przejściowego w szkolnictwie średnim prywatnym, który Ministerstwo W. R. i O. P. utrzymało w b. r. szk., t. j. o niezwiązanie klas elementarnych, podwstępnych i wstępnych oraz klasy I i II prywatnych szkół średnich ogólnokształcących.

Pan Podsekretarz Stanu przyrzekł ponownie rozważyć postulaty, zgłoszone przez T. N. S. W. po przedstawieniu przez naszych delegatów odpowiednich materiałów. W związku z powyższem, korzystając z uprzejmości Koła Dyrektorów i Przełożonych Szkół Średnich, Zarząd Główny zebrał naprędce materiały cyfrowe, zawarte w załączonej zestawieniu. Wynika z nich, że w razie zwinięcia klas pierwszych, wstępnych i podwstępnych i elementarnych w 56 szkołach średnich warszawskich, objętych naszymi badaniami, straciłoby zajęcie 279 nauczycieli i nauczycielek, ze 492 dzieci ze wspomnianych szkół musiałoby znaleźć miejsce w szkołach powszechnych m. st. Warszawy, wreszcie, że dochód prywatnych szkół średnich, objętych naszymi badaniami, w razie wejścia w życie wspomnianych zarządzeń, zmniejszyłby się o kwotę blisko 2.447.000 złotych. Te ułamkowe liczby, oparte na wyjaśnieniach najważniejszych szkół prywatnych warszawskich, są fragmentaryczną wprawdzie, ale bardzo wymowną ilustracją trudności, jakie w roku przyszłym oczekują prywatne szkolnictwo średnie.

Niezależnie od powyższych prób zebrania materiału statystycznego zorganizowaliśmy na ten temat wyczerpującą dyskusję w łonie Komisji Szkolnictwa Prywatnego przy Zarządzie Głównym T. N. S. W., powiększonej przez powołanie odpowiednich fachowców.

Wreszcie poświęciliśmy tej sprawie poważną część obrad zwyczajnego Walnego Zgromadzenia T. N. S. W., które powzięło w sprawie szkolnictwa prywatnego szereg uchwał, po wysłuchaniu na bardzo licznie obseslanej Komisji Zjazdowej wyczerpującego referatu p. dyr. Adolla Rondthalera. Spostrzeżenia delegatów zjazdowych, reprezentujących szkolnictwo prywatne z całej Polski, potwierdziły w pełni pogląd na sytuację, sformułowany w łonie Zarządu Głównego, co się

objawiło w jednomyślnym przyjęciu wniosków, proponowanych przez referenta. Skróć referatu p. dyr. A. Rondthaler oraz odpowiednie uchwały zjazdowe pozwalamy sobie przedstawić w załączeniu.

Panie Ministrze, Zarząd Główny T. N. S. W. świadom jest w pełni obowiązków, jakie na szkoły i nauczycielstwo spływają z obowiązujących ustaw o ustroju szkolnictwa oraz o szkołach prywatnych. Ponieważ jednak art. 54 ustawy o ustroju szkolnictwa przewiduje jej ostateczną realizację dopiero w roku 1938, przeto pozwalamy sobie wyrazić nadzieję, że Pan Minister zechce łaskawie rozpatrzyć szczegółowo zarówno nasze postulaty, jak i materiały, dołączone na ich poparcie i że w przewidywanych zarządzeniach zechce uwzględnić, w myśl naszych postulatów tę niezwykle trudną sytuację prywatnego szkolnictwa średniego, której wyrazem są załączone materiały.

W sprawie Walnego Zgromadzenia T. N. S. W.

W związku z Walnem Zgromadzeniem T. N. S. W. w dn. 12 i 13 b. m. ukazał się w Nr. 17 „Gazety Polskiej” z dnia 17 stycznia b. r. artykuł podpisany literami t. i. p. t. „Bronią się jeszcze... (na marginesie Zjazdu T. N. S. W.)”, w którym czytamy m. in. co następuje:

„...nie w osobie prezesa T. N. S. W. (jak to zresztą zawsze bywało dotychczas) koncentruje się i wyraża właściwe oblicze T-wa. Żeby nie szukać daleko, wyraz właściwy znajdziemy choćby w przeprowadzonej już po opuszczeniu zebrania przez opozycję uchwale ostatniego Walnego Zjazdu, dotyczącej klas pierwszych w szkołach średnich. Jak wiadomo, obowiązująca już nowa ustawa o ustroju szkolnictwa kasuje dotychczas istniejące w gimnazjach klasy I i II. Otóż uchwała wspomniana T. N. S. W. domaga się utrzymania tych klas czyli — inaczej mówiąc — demonstruje na rzecz przekreślenia uchwalonej przez ciała ustawodawcze i obowiązującej już nowej ustawy. Czy demonstracja ta ma być również dowodem „apolityczności” T. N. S. W.?”

W dniu 18 stycznia r. b. Zarząd Główny T. N. S. W. przesłał Redakcji „Gazety Polskiej” następujące pismo:

„W związku z artykułem „Bronią się jeszcze”..., zamieszczonym w Nr. 17 „Gazety Polskiej” z dn. 17 stycznia r. b., który opiera się częściowo na mylnych informacjach, Zarząd Główny T. N. S. W. wyjaśnia, co następuje:

1) Wnioski, dotyczące realizacji nowej ustawy o ustroju szkolnictwa na terenie szkoły średniej prywatnej, były referowane i dyskutowane na Komisji Szkolnictwa Prywatnego Walnego Zgromadzenia T. N. S. W. w dn. 12 b. m. i przyjęte **jednomyślnie** przy udziale przedstawicieli opozycji;

2) Wnioski te zostały odczytane i przyjęte **również jednomyślnie** na posiedzeniu plenarnym w dn. 13 b. m. przed opuszczeniem sali przez opozycję;

3) Wnioski te nie są bynajmniej wyrazem dążności do „przekreślenia uchwalonej przez ciała ustawodawcze i obowiązującej już nowej ustawy”, lecz przeciwnie, stojąc na gruncie tej ustawy i jej ramach, jedynie ze względu na przeżywany obecnie przez szkolnictwo prywatne wraz z całym krajem ostry kryzys ekonomiczny, wzywają Zarząd Główny do wyjednania u władz szkolnych zarządzeń:

- a) „na podstawie których możnaby jeszcze w r. 1933/34 utrzymać istniejące przy prywatnych szkołach średnich klasy wstępne oraz klasę I gimnazjum,
- b) „na podstawie których umożliwionoby szkołom średnim prywatnym, zamierzającym zreorganizować klasy wstępne na szkołę powszechną, dokonanie tej reorganizacji stopniowo bez konieczności tworzenia od razu pełnej, szkoły powszechnej”.

Ponieważ nie wydaje się pożądanym, by w opinii publicznej utrzymało się mylne przekonanie, że T. N. S. W., czy jakkolwiek organizacja nauczycielska „demonstruje na rzecz przekreślenia uchwalonej przez ciała ustawodawcze i obowiązującej już nowej ustawy”, prosimy uprzejmie o pomieszczenie w „Gazecie Polskiej” powyższego wyjaśnienia”.